PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 9 (302) SOBOTA, DNIA 5 MARCA 1927 ROK VII.

ROZŁAM w PIŁKARSTWIE POLSKIEM

WALNE ZGROMADZENIE P. Z. P. N. POZOSTAWIA SYSTEM GIER O MISTRZOSTWO BEZ ZMIANY. KLUBY ZBLOKOWANE ZAWIĄZUJĄ OFICJALNIE LIGĘ. KRAKÓW SIEDZIBĄ ZWIĄZKU, WARSZAWA — LIGI

Tegoroczne, z tak wielkiem naprężeniem oczekiwane walne zgromadzenie Polskiego Związku piłki nożnej rozpoczęło w sobotę, dnia 26 lutego swoje obrady z Krakowie.

Z chwilą gdy piszemy te słowa, nie znamy całego przebiegu obrad, a rozstrzygnięcie najważniejszej sprawy, sprawy ligi piłkarskiej zapadnie zapewne późną porą w niedzielę lub w ciągu poniedziałku. Co nam ono przyniesie, trudno w tej chwili przewidzieć.

Odkładając dokładniejsze krytyczne omówienie przebiegu walnego zgromadzenia do numeru następnego, podajemy narazie sprawozdanie wedle kolejności obrad.

Sobota. Zebranie otwiera dr. Cetnarowski przywitaniem delegata Z. Z., oraz delegatów klubów, wręczając p. inż. Christelbauerowi dyplom członka honorowego P. Z. P. N-u. Analogiczny dyplom wyszczególniający zasługi Wacława Kuchara (Pogoń — Lwów), jako 22-krotnego gracza reprezentacyjnego Polski, wręcza prezes do rąk prof. Dręgiewicza.

Wyłoniona komisja skrutacyjna stwierdza, że okręgi uprawnione są do głosowania następującą ilością głosów: Górny Śląsk — głosów 24 (przewodn. delegacji p. Budniok), Kraków — 26 (p. Izdebski), Lwów — 24 (prof. Dręgiewicz), Lublin — 8 (p. Mirski), Łódź — 12 (p. Zabłocki), Poznań — 11 (p. Rzymalski), Toruń — 9 (p. Bruzda), Warszawa — 17 (p. Kobos), Wilno —9 (p. Frank). Razem głosów 140.

Na przewodniczącego walnego zgromadzenia wybrano p. d-ra Cetnarowskiego, na jego zastępcę p. Mallowa (Poznań).

Po odrzuceniu wniosku Warszawy o przyjęcie sprawy zmiany rozgrywek o mistrzostwo Polski, jako punktu drugiego porządku dziennego, proponowany przez zarząd porządek dzienny przyjęto do wiadomości bez zmian.

Brzmiał on następująco:

1) Wybór prezydjum walnego zgromadzenia, stwierdzenie listy delegatów związków okręgowych, uprawnionych do głosowania i określenie liczby reprezentowanych głosów, oraz wręczenie puharu mistrzostwa Polski delegatowi klubu, który je zdobył.

2) Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia.

3) Sprawozdanie z działalności zarządu.

4) Sprawozdanie z działalności wydziału G. i D.

5) Sprawozdanie z działalności Polskiego Kolegjum Sędziów.

6) Sprawozdanie referenta dla spraw zagranicznych.

7) Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

8) Sprawozdanie skarbnika, zatwierdzenie sprawozdania komisji rewizyjnej i zamknięcia kasowego, udzielenie absolutorjum ustępującemu skarbnikowi, uchwalenie budżetu na rok przyszły i ustalenie wysokości wkładek.

9) Wnioski zarządu P. Z. P. N-u i Z. O. P. N-ów w sprawie zmian statutu.

10) Przeprowadzenie wyborów do zarządu (prezesa, 2 wiceprezesów, sekretarza, skarbnika, referenta dla spraw zagranicznych, przewodniczącego wydziału G. i D., kapitana związkowego i reszty członków zarządu, jak również członków wydz. G. i D. i członków komisji rewizyjnej.

11) Rozstrzyganie odwołań.

12) Inne wnioski i rozstrzyganie wniosków nagłych.

13) Interpelacje.

Dokładnie i szczegółowo opracowane sprawozdanie zarządu stwierdziło słaby rozwój w Polsce sportu piłkarskiego, który uprawia 27.251 graczy i 198 klubów. Zarząd skarżył się w sprawozdaniu na rzekomo nierzeczowe i nieprzychylne stanowisko prasy. Sprawozdawca stanął widocznie na stanowisku, że krytykowanie prac ustępującego zarządu określić należy mianem „nierzeczowe". Słusznie odparł delegat Lwowa, że właśnie prasa w wysokim stopniu do rozwoju sportu się przyczyniła, propagując jego idee i torując sportowi drogę do władz.

Projektowane wręczenie żetonów mistrzowskiej drużynie Pogoni według opinji zarządu z braku funduszów musiało być odłożone.

Znacznie żywszą i ostrzejszą dyskusję wywołało sprawozdanie W. G. i D. Delegaci Krakowa poruszyli sprawę dyskwalifikacji Nawrota (Cracovia), za kontuzjowanie Giebartowskiego na zawodach Pogoń — Cracovia w dniu 29.9 1926. Delegaci Lwowa natomiast wytknęli W. G. i D., że złamał w wymiarze kary istniejące przepisy, wymierzając Nawrotowi karę poniżej ustalonego minimum i nie odliczając mu miesięcy zimowych. Fatalnie wypadła obrona W. G. i D., wygłoszona przez jego członka d-ra Lesera. Uzasadnienie bowiem, że W. G. i D. kierując się „duchem", a nie „martwą literą" przepisów, złamał te przepisy rozmyślnie (!) było wykolejeniem się mówcy i robiło wrażenie szukania gwałtem uzasadnienia wyroku, mimo braku motywów do tegoż. Konsekwencją dyskusji był wniosek inż. Kuchara (Lwów), żądający zniesienia wyroku W. G. i D. i przekazania całej sprawy do ponownego rozpatrzenia nowemu W. G. i D. Wniosek ten nie uzyskał — w myśl interpretacji przewodniczącego — dwu trzecich większości potrzebnej dla wniosków nagłych i tem samem upadł.

Ze sprawozdania p. Obrubańskiego dowiedzieliśmy się, że Polskie Kolegjum liczy 295 członków, wobec 246 w r. 1925. Największą ilość sędziów liczy Kraków, bo 80 (w r. 1925 — 55). Z listy sędziów skreślono w r. ub. 10-ciu członków.

W nieobecności referenta spraw zagranicznych d-ra Szatkowskiego, sprawozdanie składa dr. Cetnarowski i wywodzi, że Polska uzyskuje na terenie międzynarodowym coraz silniejsze stanowisko. Na kongresie w Rzymie zaakcentowano wybitnie żądanie zachowania czystego amatorstwa w Polsce i podkreślono lojalność wobec F. I. F. A.

(Dalszy ciąg na stronicy 2-ej)



VAN KEMPEN,
wielokrotny triumfator kolarskich wyścigów sześciodniowych.



HENIA SONNIE.
17-letnia łyżwiarka norweska, jest jednym z fenomenów sportowych wieku XX-go. Ostatnio spotkała się ona z wielokrotną mistrzynią świata i Europy, wiedenką p. Jarosz-Szabo w Sztokholmie. Zażarta walka zakończona została nieznacznem, ale tem cenniejszem zwycięstwem młodziutkiej łyżwiarki.



ROHRBACH,
obiecujący sprinter-zawodowiec młodej generacji kolarzy francuskich.



KTO WYŻEJ!
Wspaniały pojedynek dwu napastników przypomina ćwiczenia baletowe



BRAMKARZ W OPAŁACH
Moment z meczu piłkarskiego drużyny Paryża przeciwko repr. prowincji.



PO 58 GODZINACH PŁYWANIA
Tego rekordu wytrwałości dokonała oczywiście Amerykanka, która przebyła w tym czasie 246 klm.



ATLECI JAPOŃSCY
Zapaśnictwo jest jednym z narodowych sportów Japonji. Na zdjęciu widzimy grupę młodych atletów, którzy i z twarzy i z budowy, nam, europejczykom przypominają raczej kobiety.



DZIELNI LOTNICY
Nogues i Girard odbyli raid powietrzny na hydroplanie ponad morzem Śródziemnem.

PRZED REGATAMI WIOŚLARSKIEMI
OXFORD — CAMBRIDGE



WILLIE SPENCER,
fenomen kolarski Ameryki, jest groźnym konkurentem najlepszych jeźdźców Europy.



Wobec zbliżającego się terminu tradycyjnego meczu wioślarskiego osad dwu wymienionych uniwersytetów angielskich, każda z nich prowadzi już intensywny trening, jak to widzimy właśnie na zdjęciu.



KAUFMAN,
gra ciągle pierwsze skrzypce w elicie kolarskiej świata.

Wielka batalja o losy sportu piłki nożnej w Polsce

Dalszy ciąg sprawozdania z Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. w Krakowie

Odnośnie do sprawy puharu światowego, który rozgrywany być ma rejonami P. Z. P. N. narazie wyraźnego stanowiska nie zajął (wskazując w swej odpowiedzi na trudności finansowe. Polska należałaby do grupy sportowo niezbyt silnej (Estonja, Łotwa, Litwa), to też szanse dostania się do rozgrywek wyższych byłyby dla nas korzystne.

Do puharu ośrodkowo-europejskiego, organizowanego przez Austrję, Węgry i Czechy, Polska nie przystąpi już choćby dla braku szans z drużynami zawodowemi i niepewnego wyniku finansowego tych imprez. Dr. Cetnarowski podnosi specjalnie serdeczny stosunek łączący nas z Węgrami, wyrażając im podziękowanie za poparcie na terenie międzynarodowym. Niemniej serdeczny stosunek łączy nas ze Szwecją i Norwegją. Życzliwym również jest do nas stosunek Niemiec.

Nader interesującem i dokładnem było sprawozdanie kapitana związkowego p. Synowca. Wyłuszczywszy trudne stanowisko swe w roku ubiegłym, stwierdza, że tak kluby jak i okręgi szły kapitanowi w jego zmudnej pracy na rękę.

Z dat statystycznych dowiedzieliśmy się, że Polska rozegrała dotychczas ogółem 29 zawodów z 9-ciu państwami Europy i jednem Ameryki. 10 zawodów wygraliśmy, 5 zakończyło się na remis, a 14 naszą porażką. Stosunek bramek 51:61 na naszą niekorzyść.

W roku 1927 rozegrać mamy następujące zawody reprezentacyjne: z Czechosłowacją w Czechach (termin nieustalony), z Finlandją w Helsingforsie w czasie kongresu olimpijskiego (czerwiec), ze Szwecją u nas (pierwsza niedziela czerwca), z Węgrami u nas na jesieni.

Starania około urządzenia zawodów Francja — Polska w dniu 3 maja w Warszawie rozbiły się z powodu nieprzychylnego stanowiska związku francuskiego.

Jesteśmy prócz tego w pertraktacjach z Rumunją (19.6 w Bukareszcie) i Jugosławją (pierwsza niedziela październik a w Zagrzebiu).

W sprawie znanych propozycyj zawodów z Ameryką uchwalono ze względu na trudności wyjazdowe naszych graczy, oficjalnych pertraktacyj nie wszczynać.

Specjalnym aplauzem dziękowano skarbnikowi p. Chocznerowi za wzorowe prowadzenie agend. Niestety strona finansowa P. Z. P. N-u przedstawia się katastrofalnie. Kasa wykazuje za rok ubiegły deficyt 14,000 złotych i jeśli uwzględnimy subwencję Min. Spraw Zagran. i Wojsk. w wysokości 13,000 zł., faktyczny deficyt wynosi 27,000 zł.

Pierwszy dzień obrad walnego zgromadzenia zakończył się udzieleniem znaczną większością głosów absolutorjum zarządowi i wydziałom.

Niedziela. Przed porządkiem dziennym przyznano związkowi poznańskiemu 16 głosów na skutek sprostowania co do ilości klubów. Ogólna ilość głosów wynosi zatem obecnie 145.

Na „pierwszy ogień" poszedł wniosek Lwowa o przeniesienie siedziby P. Z. P. N-u do Warszawy, odrzucony większością 96 na 49 głosów.

Ponieważ wniosek zarządu P. Z. P. N-u o pozostawienie siedziby związku na r. 1927 w Krakowie nie uzyskał dwu trzecich większości (przewodniczący ustalił już przy pierwszym wniosku Lwowa, że sprawa siedziby związku, która musi być rokrocznie ustalana, wymaga dwu trzecich większości), stworzyła się dziwna sytuacja niemożności określenia miejsca siedziby związku. Powtórne dopiero głosowanie na ten sam temat dało — wobec przejścia Lublina na stronę Krakowa — wynik korzystny, bo stosunek głosów 104:41. Siedziba P. Z. P. N-u pozostaje zatem w r. 1927 w Krakowie.

Przeciw formie głosowania (dwukrotnie nad jedną sprawą) założył Lwów votum separatum.

Z kolei waln. zgrom. przystępuje do najważniejszego tematu obrad, t. j. do sprawy reformy rozgrywek o mistrzostwo, łączącej się ściśle z mającą powstać ligą piłkarską.

Po przedstawieniu przez d-ra Cetnarowskiego, znanego czytelnikom projektu zarządu P. Z. P. N. (projekt ten kryje się prawie w zupełności z ogłoszonym w „Prz. Sport." projektem inż. Rosenstocka), odczytuje delegat Z. Z. p. inż. Christelbauer pismo zarządu Z. Z., w którym zarząd ten stwierdza, że wszelkie próby rozłamu uważa za szkodliwe i z punktu organizacyjnego za niedopuszczalne.

Ze swego osobistego stanowiska wyraża inż. Chr. zapatrywanie, że dotychczasowy projekt organizatorów ligi uważa za nieodpowiedni, a nawet niemoralny i widzi najlepsze wyjście w stworzeniu ogólnopaństwowych klas A, B i C.

W toku dyskusji wyjaśnia dr. Cetnarowski, że wobec otrzymanego projektu Ligi, przewidującego własny zarząd, oraz W. G. i D. i własne kolegjum sędziów, jakoteż wobec braku wniosku ze strony któregokolwiek z członków (okręgów), dla P. Z. P. N. sprawa ligi „nie istnieje".

Po obesłaniu warszawskiego posiedzenia ligowców (mjr. Esman), P. Z. P. N. nie ingerował w sprawie ligi, wyłonił natomiast własną komisję, której obrady zakończono wymienionym projektem reformy rozgrywek. Ponieważ i konferencja z jednym z wybitnych członków ligi nie dała wyniku pozytywnego, rozstrzygnięcie leży w rękach walnego zgromadzenia.

W toku przemówienia oświadczył się dr. Centnarowski jako przeciwnik ligi, uważa jednak formę wyeliminowania np. 6 najlepszych klubów w Polsce (Pogoń, Cracovia, Wisła, Warta, Polonia i ewentualnie Ł. K. S.) dla celów przygotowania naszej reprezentacji na Olimpjadę, za szczęśliwe rozwiązanie sprawy. (A więc właściwie forma ligi, jednak przy P. Z. P. N. i tylko w zmniejszonej ilości klubów! Red.!) Obok tego istniećby mogła państwowa klasa B i C, niezależnie od klas okręgowych A. B. i C.

Po przystąpieniu do dyskusji nad sprawą reformy rozgrywek okazuje się, że prócz P. Z. P. N., projekty takie mają: Poznań, Warszawa i Górny Śląsk. Z projektów tych najwięcej staje się zbliżony do ligi projekt górnośląski, gdyż proponuje stworzenie państwowej klasy „A" złożonej z 7 klubów, które do roku 1931 skompletują się do ilości 12. Niezależnie od klasy państwowej pozostają klasy okręgowe „A", „B" i „C".

W celu przedyskutowania wszystkich projektów wybrano komisję, złożoną z 7 osób: pp. Stater, Zabłocki, Kobos, Kordula, Christelbauer, Polakiewicz i Obrubański, której zadaniem było przedłożenie plenum konkretnego wniosku, zmierzającego do zmiany obecnego systemu rozgrywek.

Sytuacja, która wyglądała z chwilą tej uchwały korzystnie dla celów porozumienia z 14 klubami ligi, przybrała nadspodziewanie przykry obrót po uchwale tej komisji podjętej po 3-godzinnych obradach.

Cała „reorganizacja" ograniczyła się do zniesienia mistrzostw międzyokręgowych na jesieni 1927 r., pozostawiając tak układ sił, jakoteż dotychczasowy system bez zmiany. Lepsze nadzieje na przyszłość daje druga część uchwały, poruczająca nowemu zarządowi P. Z. P. N. opracowanie nowego systemu faktycznie reorganizującego dotychczasowy system i przedłożenie takiego projektu następnemu waln. zgromadzeniu (w r. 1928). Cały wniosek komisji uchwalono.

W chwili pisania tych słów (godz. 21-a) obraduje równocześnie w Izbie handlowej reprezentacja klubów ligowych.

Prezydjum zebrania wydało następujący komunikat:

Z powodu uchwały walnego zgromadzenia P. Z. P. N. dopuszczającej dyskusję na temat projektów tyczących się zmian rozgrywek o mistrzostwo, która to uchwała zapadła o godz. 13-ej czołowe kluby klasy „A" postanowiły w dalszym ciągu brać udział w walnem zgromadzeniu P. Z. P. N. i współpracować nad uzgodnieniem zgłoszonych projektów. W tym celu wybrano 3 delegatów, którzy zjawili się o godz. 16-ej na wal. zgrom. P. Z. P. N.

Walne zgromadzenie otworzył dyr. Bieżeński, poczem po załatwieniu 2 pierwszych punktów porządku dziennego walne zgromadzenie przerwano do godz. 19-ej, a to celem wzięcia udziału korporacyjnie w dalszym ciągu waln. zgrom. P. Z. P. N., które postanowiło rozpatrzeć zgłoszone projekty zmian obecnego systemu rozgrywek o mistrzostwo.

Po zreferowaniu projektów proponowanych przez okręgi, przyjęto pod obrady również referat delegata ligi i uchwalono wniosek, że dotychczasowy system rozgrywek zawodów o mistrzostwo Polski, winien ulec zmianie. Następnie wyłoniono komisję, której zadaniem było przedłożenie plenum waln. zgrom. P. Z. P. N. nowego projektu rozgrywek o mistrzostwo, opierając się na zgłoszonych projektach.

O godzinie 19-ej pozostawiono 3 delegatów na sali, reszta zaś udała się na dalszy ciąg walnego zgromadzenia P. Z. P. N. W czasie obrad nad statutem zakomunikowano prezydjum zgromadzenia P. L. P. N. o uchwale wniosku komisji P. Z. P. N., idącej w tym kierunku, że obecny system rozgrywek, oraz organizacja P. Z. P. N. pozostaje w zasadzie bez zmiany.

W tej chwili zdaje p. Broniarz (Warta) sprawozdanie z dalszych podjętych jeszcze w formie prywatnej prób w celu sprowadzenia w ostatniej chwili porozumienia, propozycje te jednak zostały przez delegatów okręgu odrzucone.

Zebranie ligowców uchwaliło wówczas **definitywne zawiązanie Polskiej Ligi Piłki Nożnej i wystąpienie z P. Z. P. N-u z dniem 1 marca r. b.**

W ten sposób rozłam w łonie polskiego piłkarstwa został zadecydowany!!!

*

W poniedziałek rano rozpoczęły się dalsze obrady walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

Dr. Centnarowski wyraził ubolewanie z powodu zaszłego rozłamu w piłkarstwie polskim, przyczem zaproponował wszczęcie pertraktacyj w kierunku wynalezienia wspólnej platformy porozumienia.

W sprawie tej delegowano na zebranie Ligi inż. Christelbauera z mandatem przeprowadzenia odpowiednich pertraktacyj.

Dr. Centnarowski w dalszym ciągu oznajmił zebranym, że wobec zaszłego rozłamu, P. Z. P. N. zmuszony będzie do poczynienia na terenie międzynarodowym odpowiednich zastrzeżeń.

Tymczasem Liga prowadziła obrady nad statutem.

Jako 14-ty klub ligowy, na miejsce Cracovii, kooptowano Jutrzenkę krakowską.

CO SŁYCHAĆ W STOLICY

MECZ BOKSERSKI SKRA—VARSOVIA

W niedzielę d. 27.2 w lokalu R. K. S. Skra odbył się mecz bokserski Skra — Varsovia, zakończony zwycięstwem Skry w stosunku 6:0.

Wyniki poszczególnych spotkań, z których każde zakończyło się zwycięstwem przedstawiciela Skry na punkty były: Radzikowski bije Kaziemierskiego, Habiera—Działdowskiego, Głowacki — Zaleskiego, Orłowski — Jaliszewskiego, Kubicki — Zajdlera, oraz Gross — Czyżewskiego.

Sędziował w ringu p. Strzeszewski.

Varsovia — Czarni 4:0 (4:0). Mecz piłkarski, rozegrany d. 27.2 na boisku Skry przyniósł zwycięstwo drużynie pierwszoklasowej w stosunku 4:0.

Bramki dla Varsovii zdobyli Skolimowski (2), Szopski i Kaczanowski. Sędziował p. Miron.

Bieg na przełaj A. Z. S-u, rozegrany d. 27 lutego, na dystansie 3 klm. przyniósł zwycięstwo Malanowskiego (9:54) przed Kostrzewskim, oraz Ołdakiem. Teren bardzo ciężki.

Bieg na przełaj Warszawianki, który się odbył tego samego dnia, również na dystansie 2 klm., przyniósł łatwe zwycięstwo Forysiowi (6:35) przed Żubrem i Buczyńskim.

Mecz ping-pongowy Ascola — Varsovia wygrała Ascola w stosunku 5:2.

Uczestnicy wielkiego raidu narciarskiego P. I. W. F. na przestrzeni 1010 klm. w sobotę powrócili do stolicy. Na dworcu witali ich dr. Orłowicz, red. Sikorski, oraz dyrektor P. I. W. F. dr. Zawadzki.

Aleksander Tupalski, znany prawy łącznik Polonii warszawskiej i słynny na całą Europę reprezentacyjny hokeista polski, wstąpił d 26.2 w związki małżeńskie z panną J. Matyjewiczówną. Szczęść Boże!

MIĘDZYMIASTOWY MECZ SZERMIERCZY POZNAŃ-ŁÓDŹ

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO GOŚCI WIELKOPOLSKICH

Sobotnie zawody międzymiastowe w Łodzi zakończyły się zasłużonem zwycięstwem szermierzy poznańskich i to w wysokim stosunku.

Reprezentację stolicy Wielkopolski, a ściślej mówiąc: Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, stanowili pp.: por. Kazimierz Laskowski, sierż. Zagacki i sierż. Wierzba.

Na czoło zespołu wysuwa się por. Laskowski, instruktor w C. W. Sz. G. i Sp.. Cechuje go spokój, błyskawiczne tempo i niespotykana u kolegów jego nadzwyczajna orjentacja.

Dobry w kryciu i kończący atak, por. Laskowski jest lepszy w szabli, nieco słabszy w szpadzie. Jego walory techniczne w połączeniu z kapitalną elegancją, czynią z niego szermierza najprzedniejszego.

Drugim „asem" Poznania jest sierż. Zagacki, b. dobry technik, z opanowaną wspaniale grą nóg. Jeśli chwyta klingę przeciwnika, to wspaniale ripostuje. Pracuje jednak za szeroko, pozostawiając rękę do uderzeń w mankiet wolną.

Trzeci przedstawiciel Poznania, sierż. Wierzba, o nienagannej technice, posiada niestety słabą orjentację. Czeka on zawsze na błędy przeciwnika, któreby chciał wykorzystać. Sam akcji jednak nie prowadzi.

Na czoło zawodników łódzkich wysunął się mistrz por. Kuźnicki. Wykazał on b. dobrą technikę nóg, precyzyjną pracę, dobrze obmyślaną akcję, jednakowoż posiada on słabą rutynę w pulli.

Por. Kuźnicki był wprawdzie w sobotę niedysponowany. Z powodu zranienia oka, zmuszony był na krótko przed końcem zrezygnować z dalszej konkurencji.

Sierż. Szor pracował również słabiej nieco, niż zwykle. Dobrze krył i atakował, lecz zupełnie bez życia.

Znaczną poprawę zauważyliśmy u plut. Urbańskiego. Pracuje on jednak za silnie, tak, że widz nie odnosi przyjemnego wrażenia.

Wychowaniec szkoły Barbasicttiego w Wiedniu i Fodora w Budapeszcie, dr. Juljusz Krausz, mile rozczarował. Zdradzając kompletny brak treningu, nadrabiał go rutyną, która specjalnie w szermierce ma poważne znaczenie. Swoim spokojem wyprowadzał on przeciwników z równowagi.

Karol Rimler, zdradza również brak treningu. Za prędko leci on na szpadę przeciwnika. Mało myśli o defensywie, tylko atakuje. Zawodnik ten o duchu ofensywnym pracuje słabo nogami.

Spotkań na szpady było 9. Stosunek punktów 14:5 dla Poznania.

Stosunek zwycięstw na szable dla zespołu poznańskiego brzmiał 6:3.

Poziom zawodów był wysoki. Prace łodzian w szpadach o wiele ładniejsze. Specjalnem zainteresowaniem cieszyła się walka Laskowskiego z Kuźnickim, ze względu na kleskę pierwszego w r. ubiegłym, zadaną przez łodzianina w nowoczesnym pięcioboju oficerskim w Warszawie.

Kierownikiem zawodów był p. por. Leon Berski z Warszawy. Sędziowali bacznie pp.: por. Skórski i por. Korpalski (kierow. wych. fizycz. w Centr. szkole kawalerji w Grudziądzu).

Organizacja zawodów sprężysta. Publiczności mikroskopijnie mało.

L.

Por. Eugenjusz Nowosielski b. prezes związku lekkoatletycznego w Lublinie został mianowany kierownikiem wych. fiz. w Lublinie.

Por. Nowosielski cieszy się w sferach sportowych Lublina opinją pracowitego działacza na niwie wychowania fizycznego. Dotychczas był on kierownikiem P. W. w szkołach miejscowych.

Kalicinski (A. Z. S., Kraków) znany narciarz po dwu latach przerwy (kończył studja i uzyskał dyplom inżyniera w Akademji Górniczej), startował po raz pierwszy podczas zawodów o mistrzostwo Krynicy, budząc swą odwagą i pewnością entuzjazm wśród publiczności.

„Pierwszy krok" bokserski. W sobotę dn. 5 i niedzielę 6 marca w ośrodku Wych. Fiz. w gmachu Szkoły Podchorążych, odbędą się zawody, przeznaczone dla początkujących pięściarzy. Dopuszczeni będą tylko bokserzy, którzy nie mają za sobą ani jednego zwycięstwa w zawodach międzyklubowych; wszystkie mecze trwać będą 3 dwuminutowe rundy. Będą to pierwsze, zdaje się w Polsce zawody bokserskie młodzików, które niezawodnie przyczynią się wydatnie do propagandy pięściarstwa w stolicy i pozwolą wypróbować swe siły młodym adeptom tego sportu.

SPORT W ŁOMŻY

Starsze społeczeństwo łomżyńskie niezwykle obojętnie traktuje sprawy wychowania fizycznego i sportu. Nauczycielstwo zaś i kierownicy szkół nic nie robią, poza małemi wyjątkami, by młodzież zachęcić do sportu i rozbudzić zamiłowanie do stałych, systematycznych ćwiczeń. Mało tego, że nie zachęcają, ale niweczą wszelką chęć młodzieży szkolnej.

Specjalnie zaznacza się to w państwowem gimnazjum. Piłka nożna jest tu prześladowana niemniej jak zbrodnia. Ciekawi jesteśmy jakie stanowisko zajmuje p. Aworski, kierownik wychowania fizycznego w gimnazjum wobec programu ministerjalnego, w którym jest podana gra „w piłkę nożną"? (patrz program „ćwiczenia cielesne").

W tak przykrych warunkach nastąpił odruch ze strony samej młodzieży szkolnej, która mając czas i boiska, postanowiła zorganizować „Koło sportowe".

Koło to objęłoby całą młodzież szkolną ze szkół męskich, jednocząc wysiłki wszystkich drobnych organizacyj uczniowskich we wspólnem towarzystwie. Z drugiej strony organizacja taka spotkałaby się z większem poważaniem i uznaniem władz szkolnych i samych rodziców. Zebranie organizacyjne przedstawicieli gimn. im. T. Kościuszki, im. P. Skargi i seminarjum nauczycielskiego wybrało zarząd tymczasowy i przedstawicieli do dyrekcji szkół, celem zreferowania potrzeby organizacji podobnej i jej zatwierdzenia na terenie szkół.

Na opiekuna Koła jest przewidywany kierownik ćwiczeń cielesnych p. Janielity, który jest znanym ze swej pracy nad usportowieniem młodzieży.

Na zebraniu ustalono tymczasowe sekcje: lekkoatletyczną, szczypiorniaka, koszykową, siatkówki i piłki nożnej.

Podając do wiadomości ten akt samoobrony młodzieży, jednocześnie musimy podkreślić obojętność nauczycielstwa i rodziców w stosunku do sportu.

Materjał ludzki jest tu bardzo dobry i można osiągnąć ładne rezultaty. Dowodem tego są wyniki uczniów, z których na plan pierwszy wybija się Michalski w biegach średnich, Sitek w rzucie dyskiem i skoku wdal, oraz Rogowski w pięcioboju.

Ze swej strony młodym i dzielnym organizatorom życzymy powodzenia w rozpoczętej pracy.

UTWORZENIE OKRĘGOWEGO ZW. PŁYWACKIEGO

Do zarządu Warsz. okr. Związku pływackiego weszli: płk. Sąseczko (prezes), inż. Lewinsohn (viceprezes), Piernikarz (sekretarz), Święcicka (skarbnik), Pawski (kapitan sportowy), Strójwąs i Wiśniewski.

Ostatnie wiadomości zagraniczne

LOTECZKOWA ZNÓW GÓRĄ!

Podczas międzynarodowych zawodów narciarskich w Westerowie, mistrzyni Polski i Francji, Loteczkowa, wygrała bieg pań (3 klm. — 16:42), bijąc Szczepańską (Cieszyn) i Thorn (Westerów).

Ela Ziętkiewiczowa, wieloletnia mistrzyni Polski w narciarstwie (w. r. b. druga) zwyciężyła w międzynarodowym biegu pań, który odbył się dn. 24 b. m. w Cortina D'Ampezzo.

Tammersfors. Mistrzostwo łyżwiarskie świata zdobył Evensen przed Thunbergiem i Carlssenem. Biegi 500 i 1500 mtr. wygrał Thunberg, zaś 5 i 10 klm. — Evensen.

Kair. Team Kairu — Gradjanski 3:2.

Belgrad. Wacker — Beegradski 2:1.

Dublin. Irlandja — Szkocja 6:0 (6:0).

Wiedeń. Mistrzostwa I ligi: Sportklub — Rapid 4:1 (1:1); Hakoah — Vienna 3:2 (0:0); B. A. C. — F. A. C. 2:2 (1:0); Simmering — Rudolshügel 3:0 (2:0); Austria — Slovan 1:0 (0:0). Mecz towarzyski Admira — Cricketer 13:1 (5:1).

Belgrad. Wacker (Wiedeń) — Jugoslavia 2:1 (1:0).

Praga. Sparta — Vrsovice 2:2 (1:0); Slavia — Victoria Žižkov 3:3 (2:1).

Budapeszt. Mecz towarzyski Hungaria — W. A. C. (Wiedeń) 3:0 (1:0). Mistrzostwa I ligi: Ferencvarosi—Nemzeti 3:2 (2:1); Sabaria — Bastya 4:0 (3:0); Kispesti — III kerulet 4:2 (3:2).

Kair. Team Kairu — Gradjanski (Zagrzeb) 5:1 (3:1).

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

KRAKÓW

Towarzyski mecz hokeju lodowego miejscowej Cracovii z mistrzem Polski A. Z. S. — Warszawa, zakończył się wysokim zwycięstwem akademików w stosunku 13:0 (6:0). A. Z. S. miał przez cały czas gry wielką przewagę. Najlepszym był Adamowski, który sam zdobył 10 bramek. Następnie Żebrowski zdobył dwie bramki, a Słuczanowski — jedną. Sędziował p. Gordziałkowski.

GÓRNY ŚLĄSK

Katowice 06 — Śląsk (Świętochławice) 2:1 (0:0).

Roździeń (Szopienice) — Kolejowy K. S. 3:2 (1:1).

Pierwszy bieg uliczny w Polsce w r. 1927. Jak zapowiedziano Amatorski Klub Sportowy w Królewskiej Hucie zorganizował i przeprowadził dnia 20.2 1927 r. uliczny bieg sportowy. Impreza ta składała się z dwu części, a to: I dla biegaczy niżej lat 18, trasa 2,100 m.; II dla biegaczy powyżej lat 18, trasa 3,050 m. W klasie I startowało 6; do mety doszli wszyscy; czas najlepszy osiągnął Halemba z A. K. S. 8 m. 27 sek. W klasie starszych startowało i doszło do mety 8 zawodników. Czołowe miejsce zajął Ryba z K. S. Wyzwolenie K. Huta, osiągając dobry czas 9 m. 42.3 sek. Widzów dosyć; pomoc miasta i organów bezpieczeństwa odpowiednia.

POZNAŃ

Ostatnia niedziela przyniosła znowu w Poznaniu kilka przedmistrzowskich rozgrywek piłkarskich, które dla urozmaicenia odbyły się na boiskach zupełnie błotnistych. Gry były mało wartościowe z punktu widzenia sportowego. Najciekawsze było spotkanie:

58 p. p. — „Poznania" 5:2 (1:2). Drużynie „Poznanji" zupełnie się nie wiedzie w sezonie wiosennym i ponosi same wysokocyfrowe porażki.

„Pogoń" pokonała łatwo byłą A-klasową drużynę „Polonii" w stosunku 8:4 (5:3), wykazując dobrą formę zwłaszcza w linji ataku.

„Warta" I. B. odniosła po ostrej walce zwycięstwo 4:2 (2:0) nad najlepszym B-klasowym zespołem „Spartą".

Międzynarodowe zawody bokserskie „Warta" — „Teutonja" Berlin odbędą się w dniach 12 i 13 marca. Zawody te będą generalną próbą sił „Warty" przed mistrzostwami Polski i doskonałym przygotowaniem jej zawodników do tych najważniejszych zapasów. „Teutonja" wysyła bardzo dobrą klasę bokserską.

ŁÓDŹ

Dnia 20-go lutego drużyna Polonii warszawskiej rozegrała w Łodzi mecz z drużyną kombinowaną, składającą się z najlepszych graczy mistrzowskich drużyn szkolnych „Oświaty" i gimn. Wiśniewskiego.

Mecz odbył się w sali gimnazjum niemieckiego. Drużyny wystąpiły po sześciu.

Polonia, poznawszy system gry gospodarzy, przystosowuje się do niego. W pierwszej grze przegrywa 9:15, w drugiej wygrywa 15:10 i wreszcie w trzeciej zwycięża 15:13. Jest to pierwsze zwycięstwo warszawian nad niepokonanymi dotychczas przedstawicielami „grodu kominów".

Z graczy łódzkich wyróżnili się Hajek i Welnic, z gości zasłużyli na uznanie Dygas i Rosner. Słabym okazał się Schmidt.

Sędzia p. Robakowski. Publiczności około 400 osób.

Mistrzostwo piłki siatkowej w Warszawie

A. Z. S. — Makabi 2:0. Pierwszy występ Makabi zakończył się porażką, otrzymaną od jednego z kandydatów na mistrza Warszawy.

Z akademików wyróżnili się: Kobyliński i Wirszyłło. Miłoszowi radzilibyśmy zachowywać się na boisku bardziej taktownie w stosunku do przeciwników. Sędzia p. T. Chrapowicki.

Polonia — Orkan 2:0 (30:1). Gra mało ciekawa. Zdecydowana przewaga „czarnych" nad niepoważną sportowo drużyną „gwiaździstych". Sędzia p. T. Chrapowicki.

Y. M. C. A. — Zieloni 2:0. Dzięki znacznej poprawie gry i lepszemu opanowaniu piłki Y. M. C. A. odnosi pierwsze zwycięstwo w wysokim stosunku 30:18. Zieloni dziwnie słabi w ataku. Ze zwycięzców wyróżnili się: Weigt i Odyniec. Sędzia p. Gomulicki.

Rej — Wyrzykowski 2:0 (30:1). Łatwe zwycięstwo „rejowców" nad przeciwnikiem należy przypisać brakowi znajomości przepisów gry i niedostatecznemu przygotowaniu ze strony wychowańców Wyrzykowskiego. Sędzia p. Kwast I.

Żuchowski — Czacki 2:1. Najciekawszy mecz niedzielny był niezwykle ciężki dla obu drużyn. Żuchowski dzięki lepszej obronie, wygrywa spotkanie, którego początek wróżył zwycięstwo Czackiemu.

Najlepsi na placu: Krąk, Boroń i Apte. Sędzia p. Kwast I.

Rejtan — Giżycki 2:0. Po ciężkiej walce, specjalnie w drugiej połowie, Rejtan pokonywa drużynę Giżyckiego, dzięki większej ilości dobrych strzelców.

U zwycięzców do graczy najskuteczniejszych należał Szabuniewicz. Materski umiejętnie kierował drużyną. Sędzia p. T. Chrapowicki.

Tymińska — Kudasiewicz 2:0. Bezapelacyjne zwycięstwo wychowanic Tymińskiej przypisać należy, oprócz przewagi technicznej w grze, także zadziwiającemu brakowi orjentacji ze strony Kudasiewicz. Rezultat w poszczególnych grach 15:9 i 15:5.

Orzeszkowa — Rozenfeldowa 2:0. Spotkanie to wykazało dużą poprawę Rozenfeldówny. Błędy w serwowaniu i ilości podań, prawie że zginęły.

Konopnicka — Plater 2:0. Dzięki wysokiej klasie gry drużyna Konopnickiej wybija się ponad wszystkie zespoły stolicy. Nic też dziwnego, że Em. Plater, pomimo gry pełnej poświęcenia i ambicji została pokonana. Sędzia p. Szymańska.

Dotychczasowe wyniki w mistrzostwach: w klubach prowadzi Polonia przed A. Z. S-em, mając równowagę w ilości wygranych gier, przewagę zaś w poszczególnych grach—20 punktów. Trzecie miejsce zajmuje W. K. S. przed Warszawianką.

Ze szkół żeńskich w I grupie prowadzi Tymińska przed Seminarjum Rzemiosł, w drugiej — Konopnicka przed Orzeszkową.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. T. Staf., Radom. Numerów tych nie posiadamy.

P. I. Szkolnik, Kowel. Pomysł niezły. Nie możemy jednak skorzystać, bo podobną łamigłówkę już ogłaszaliśmy.

P. J. Hław., Sosnowiec. Administracja załatwi.

P. Mar. Andrz., Poznań. Numerów tych nie posiadamy. Nie możemy również przysłać kompletu z półrocza. Nr. 27 wysyłamy.

P. Wit. Giedg., Świsłocz. Prenumeratę należy przysyłać do admin., a nie pod prywatnym adresem. Należy się jeszcze 2 zł. za kwartał.

P. Fr. Jun., Oświęcim. Dziękujemy i prosimy na przyszłość.

P. Wit. Her., Wołkowysk. Prosimy jeszcze o parę próbek.

P. Mar. Perst., Kraków. Oergryte Götheborg.

P. H. K., Kobylin. Zmiana okazała się w skutkach wprost nieoceniona.

P. M. Ziółk., Rogoźno (Wlk.). Załatwiono.

P. Elig. Szew., Warszawa. Znajdzie pan w każdym dzienniku nazajutrz po zapasach. Całość turnieju omówimy po ukończeniu. Żaden z wymienionych atletów nie weźmie udziału. Dziękujemy za uznanie.

P. J. Sterl., Bielsko. Zdjęcia niestety nie nadają się tym razem do reprodukcji. Artykuł nie może być większy, niż 100 wierszy. Co z auktualnemi wiadomościami?

P. Jak. Wald., Stryj. Może pan zażąda w księgarni „Ruchu". Na żądanie muszą dostarczyć.

P. Kaz. Piet., Essen, Niemcy. Zagranicą 4.50 zł. kwartalnie. Wysyłamy wraz z listem. Bardzo bylibyśmy wdzięczni za wiadomości o sporcie wśród Polaków w Niemczech.

P. P. Pantur., Kowel. 2.75 x 1.52 m. Przepisy drukowaliśmy. Trzeba było czytać uważniej.

P. Stan. Kozłowski, Starogard. Zorganizowania podróży naokoło świata nie możemy się podjąć

Lekka atletyka polska na arenie międzynarodowej

CO PRZYNIESIE SEZON ROKU 1927-go

Program lekkoatletyczny na rok bieżący zapowiada się niezwykle interesująco. Zwłaszcza pod względem imprez

Wprawdzie jeszcze ani kluby ani związki okręgowe (oprócz W. O. Z. L. A. i Ł. O. Z. L. A.) nie podały do publicznej wiadomości swych terminarzy projektowanych zawodów, mimo to jednak, postaramy się rozpatrzeć cały szereg zapowiedzianych już imprez lekkoatletycznych.

Sezon rozpocznie się z początkiem marca, a pierwszą jaskółką będzie jak zwykle kilka lokalnych biegów na przełaj.

II Narodowy Bieg Na Przełaj zgromadzi w dn. 27 marca elitę naszych „stayerów". Już teraz padają pytania: Freyer czy Sawaryn?, Jaworski czy Łukaszewicz? A może jakaś nowa „rewelacja"? Daj Boże!

Na 3 kwietnia P.Z.L.A. przygotowuje nowość, a mianowicie I Wiosenny Bieg Na Przełaj Pań na dystansie półtora kilometra. Nie znamy „gwiazd" prowincjonalnych na tym dystansie.

Z warszawskich faworytkami będą pewnie: Czajkowska, Pichellówna, Rokoszanka i Wieczorkiewiczówna. A może któraś z narciarek pokusi się o laur zwycięski. Panie Loteczkowa i Zietkiewiczowa, czy też Polankowa, Dubieńska lub Gwizdałłówna, miałyby w biegu takim wiele do powiedzenia.



KADA,
środkowy pomocnik Sparty i najpopularniejszy piłkarz Czechosłowacji, udziela nam wywiadu na str. 4-ej.

W tym okresie Łódzki O. Z. L. A. organizuje 2 biegi na przełaj dla panów (13.3 i 2.4), oraz bieg na przełaj dla pań (27.3).

Po sezonie wstępnym — biegów na przełaj — nadchodzi okres (kwiecień, maj) zawodów wewnętrzno - klubowych, prób bicia rekordów, czy też rozmaitych konkurencyj sztafetowych i płotkowych.

W kwietniu odbędą się w Warszawie [illegible] ważne imprezy, a mianowicie w dn. 10.4 — VII Bieg o puhar „Kurjera Polskiego" (na przełaj), oraz w dniu 24.4 — III Bieg na przełaj o nagrodę przechodnią Magistratu m. st. Warszawy.

L.K.S. Pogoń ma zamiar zorganizować, z okazji swego 20-letniego jubileuszu, zawody ogólnopolskie w dniach 1, 2, 3 maja.

W Warszawie w dniu 1 maja odbędzie się pięciobój dla młodzików obojga płci, a w dn. 8.5 — zawody drużynowe W. O. Z. L. A.

W Płocku projektowane jest na 8.5 zorganizowanie meczu międzymiastowego Płock — Warszawa, przyczem w barwach Warszawy startowaliby zawodnicy klubów klas B i C.

W dniach 21 i 22 maja odbędą się w Warszawie zawody dla klubów klas B i C.

Ponadto na maj P. Z. L. A. projektuje: 3-go bieg sztafetowy Łódź — Warszawa, a 28 i 29-go trójmecz Polska — Estonja — Łotwa w Warszawie.

W dniu 26. V. Kostrzewski wybiera się na międzynarodowe zawody jubileuszowe M. A. C.-u do Budapesztu.

Czerwiec będzie w roku bieżącym najbardziej ruchliwy. W dniach 4, 5 i 6 czerwca odbędą się mistrzostwa W. O. Z. L. A. dla panów — impreza tak corocznie obfita w rekordy.

Mistrzostwa Warszawy dla pań odbędą się w dniach 11 i 12 czerwca.

W tych samych dniach w Warszawie lub Poznaniu rozegrany zostanie mecz Polska — Belgja.

Jednocześnie 5 i 6 czerwca na boisku Skry odbędą się międzynarodowe zawody robotnicze.

Również na czerwiec projektowane są międzynarodowe zawody głuchoniemych.

Y.M.C.A. wysyła w początku czerwca zawodników swych do Kopenhagi na międzynarodowy meeting Y.M.C.A.

Mistrzostwa Łodzi dla pań i panów wyznaczono na 5 i 6 czerwca.

W dniach 18 i 19 czerwca odbędą się w Warszawie zawody dla niestowarzyszonych, które w roku ubiegłym cieszyły się kolosalną frekwencją.

Warta poznańska zamierza z okazji swego jubileuszu zorganizować 5 i 6.6 zawody lekkoatletyczne. Tak samo krakowska Wisła.

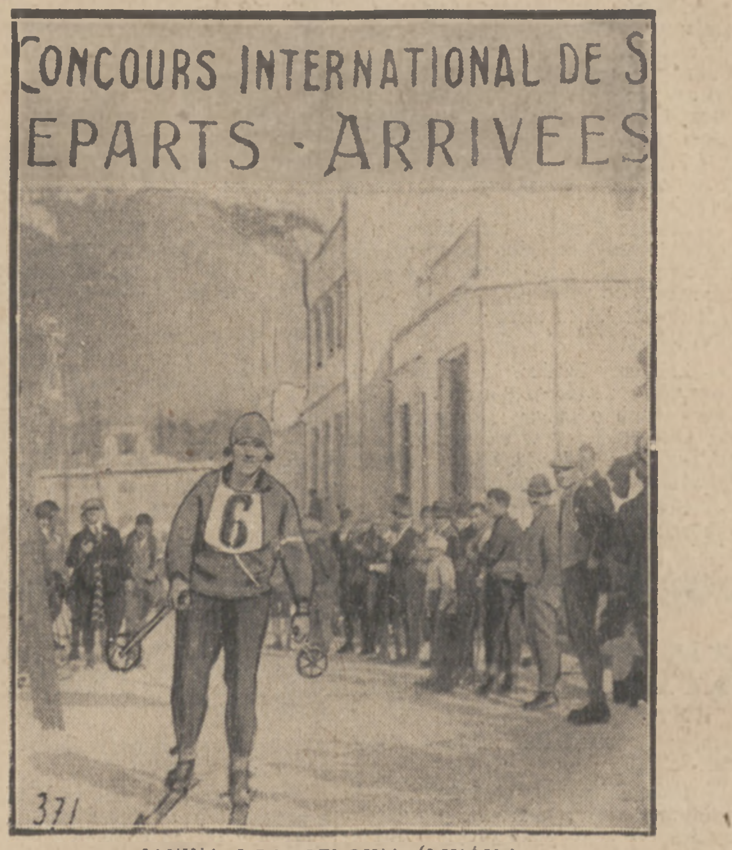
We Lwowie, w czasie Wystawy Sportowej odbędą się 11 i 12 czerwca Wielkie zawody międzynarodowe.

Spodziewany jest tam udział zawodników 8-miu narodwości.

Na dn. 25 i 26 czerwca, projektowane jest zorganizowanie meczu międzypaństwowego w Warszawie Polska—Włochy. Rewanż odbyłby się na jesieni w Rzymie.

W tym samym czasie odbędzie się w Pradze mecz kobiecy Polska—Czechosłowacja, przyczem każda z drużyn składać się będzie z 6 zawodniczek. Rewanż odbyłby się na jesieni w Warszawie lub Krakowie.

Na 30 i 31 lipca projektowane są jeszcze dwa mecze międzypaństwowe: z Jugosławją (rewanż w Zagrzebiu) i z Belgią. Mecz Polska — Szwajcarja (Zurichu) został przełożony na jesień.



JANINA LOTECZKOWA (LWÓW)
wsławiła imię sportu polskiego, zdobywając w Chamonix tytuł mistrzyni Francji w narciarstwie.

Na dnie 1, 2 i 4 lipca przypadają doroczne międzynarodowe mistrzostwa Anglji w Stamford Bridge. Pojedzie tam pewnie kilku naszych najlepszych, gdyż zarząd P. Z. L. A. uchwalił wysłanie paru zawodników na koszt związku.

Projektowane jest także tournee kilku naszych zawodników po państwach skandynawskich.

Główne zawody o mistrzostwo Polski wyznaczono na 8, 9 i 10 lipca w Warszawie, zatem od 8.7 rozpocznie się zacięta walka o „Łucznika" prof. Wittiga, której finał rozegrany zostanie dopiero w końcu października.

W tydzień później 16 i 17 lipca odbędą się mistrzostwa Polski dla pań w Poznaniu — impreza wielce zajmująca i dla oka miła.

W dniach 23-go i 24-go lipca odbędzie się w Pradze mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja.

W dniu 31 lipca odbędzie się w Warszawie pięciobój pań i panów o mistrzostwo okręgu.

W sierpniu zorganizowany zostanie w Warszawie, dzięki poparciu Min. Sp. Zagranicznych — trójmecz państw słowiańskich (Polska — Czechosłowacja — Jugosławja).

Dziesięciobój o mistrzostwo Warszawy wyznaczono na 6 i 7 sierpnia.

Termin 14.8 zarezerwowano w Warszawie na jakiś mecz międzymiastowy, prawdopodobnie Poznań—Warszawa.

W dniach od 21.8 — 6.9 odbędą się w Rzymie Igrzyska Akademickie, na które Polacy pojadą z pewnością w pokaźnej liczbie.

Na dnie 3 i 4 września projektowany jest mecz kobiecy Warszawa — Brno w Brnie; na 10 i 11 9. — mecz kobiecy Polska — Czechosłowacja w Toruniu lub w Krakowie, a na 17 i 18 9. — trójmecz słowiański Polska — Czechosłowacja — Jugosławja w Warszawie.

Pięciobój panów o mistrzostwo Polski odbędzie się w dn. 11 września w Wilnie.

Na połowę września projektowane jest zorganizowanie trójmeczu państw bałtyckich w Warszawie Polska—Estonja — Łotwa.

W dniach 9, 10 i 11 września odbędą się w Warszawie mistrzostwa młodzików — wielka rewja naszych „nadziei".

Dzień 18 września zarezerwował sobie zarząd W. O. Z. L. A. na zawody międzynarodowe.

W dniu 25 września rozgrywać się będą dalsze akty mistrzostw Polski: maraton w Warszawie, dziesięciobój w Poznaniu, oraz w Łodzi — pięciobój kobiecy.

W początkach października odbędzie się bieg na przełaj dla pań o mistrzostwo Polski w Warszawie. Dystans około 2 klm.

W dniach 1 i 2 10. lekkoatleci nasi zmierzą się z Włochami w Rzymie.

W Pabjanicach w dn. 2.10 bieg na przełaj (5 klm.) o mistrz. okręgu łódzkiego.

W Warszawie 2.10 — bieg na przełaj dla niestowarzyszonych.

W październiku odbędzie się prawdopodobnie międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Lwów — Kraków, a może także Warszawa — Prowincja.

Finał rozgrywek o „Łucznika" — to bieg na przełaj o mistrz. Polski w dniu 30 października pod Warszawą.



CZETWERTYŃSKI I COCHET,
dwu mistrzów rakiety, wsławili się podczas ostatnich turniejów tennisowych na „lazurowym brzegu".

Sezon stołeczny zakończony zostanie dorocznym zwyczajem V Biegiem Wilanów — Warszawa, o drużynowe mistrzostwo W. O. Z. L. A. w dniu 1-ym listopada.

A w końcu listopada rozpocznie się gimnastyka i zaprawa zimowa. Już zatem w listopadzie otwartą być powinna hala kryta. Należy o tem dobrze pamiętać, gdyż w roku przyszłym.... Olimpjada!

MISTRZOSTWA SŁOWIAŃSKIE W PŁYWANIU

Z inicjatywy Czechosłowacji w łatach przyszłych odbywać się mają doroczne Mistrzostwa Słowiańskie w pływaniu, skokach i water-polo. Zawody te, według projektu, odbywałyby się w r. 1927 w Zagrzebiu, w r. 1928 w Pradze i w r. 1929 w Warszawie, a udział w nich brałyby: Polska, Czechosłowacja i Jugosławja. Obejmować one mają pełny pływacki program olimpijski, w konkurencjach męskich i żeńskich. Każde państwo ma prawo do zgłoszenia dwu zawodników do konkurencji indywidualnej i jedną drużynę do drużynowych. Zwycięskie jest państwo uzyskujące najwięcej punktów, według zasady 5, 3 i 1 punktów za pierwsze trzy miejsca.

Polski Związek Pływacki inicjatywę tę przyjął z wielkiem uznaniem, wychodząc z założenia, że tym sposobem nasz sport pływacki będzie miał dla siebie odpowiednią konkurencję międzynarodową. Udział nasz bowiem w mistrzostwach Europy ma, jak dotąd, znaczenie głównie demonstracyjne, a zawody międzypaństwowe z naszymi najbliższymi sąsiadami, jak Niemcy, Węgry i Szwecja, ze względu na kolosalną nierówność sił, są wręcz nie do pomyślenia. Wprawdzie i między temi trzema narodami słowiańskiemi znajdować się będziemy początkowo na ostatniem miejscu, jednak w tej konkurencji będziemy mogli liczyć na niejeden sukces indywidualny.



JAN ŁAZARSKI,
super-as polskiego kolarstwa torowego, udziela nam wywiadu na str. 5-ej.

MISTRZOSTWO POLSKI w HOKEJU LODOWYM

ZDOBYWA A. Z. S. (WARSZAWA) PRZED W. T. Ł.

W Zakopanem rozegrano dn. 21 i 22 b. m. pierwsze mistrzostwa hokejowe Polski.

Wszystkie drużyny dopuszczone do rozgrywek stawiły się na miejscu już w niedzielę 20.2, jedynie T. K. S. zawiódł, przyjeżdżając dopiero w poniedziałek wieczór i tem samem rezygnując z udziału w mistrzostwach.

Mistrzostwa rozpoczęły się zawodami W. T. Ł. (Warszawa) — K. Ł. P. (Poznań).



KRYGIER (W. T. Ł.),
czołowy gracz drużyny hokejowej swego klubu, słynie z błyskawicznych przebojów.

Warszawiacy i Poznańczycy

Gra prowadzona dosyć ospale przy stałej przewadze warszawiaków, kończy się ich wygraną w stosunku 4:0 (2:0). Poznańscy gracze od czasu do czasu podsuwają się pod bramkę W. T. Ł. lecz zupełny brak strzałów i długie namyślanie się podczas akcji nie pozwala im zdobyć żadnego punktu.

Do następnego meczu A. Z. S. — Pogoń (Lwów) 15:0 występujemy w pełnym składzie. Dawno nieoglądany dobry, gładki lód dodaje nam animuszu. Od początku gry nadajemy dość szybkie tempo.

Pogoń ma przyszłość

Gracze Pogoni nieprzyzwyczajeni do takiej szybkości, tracą orjentację.

Podkreślić jednak muszę, że była to jedyna drużyna poza W. T. Ł., która pomimo znacznej przegranej do końca gry nie straciła ducha i przechodziła przy każdej sposobności do ataku, nie zadawalając się, jak inne drużyny, murowaniem bramki.

Gracze Pogoni są jeszcze za powolni (wszyscy mają nieodpowiednie łyżwy) i do tego czasu wogóle nie bardzo wiedzieli, co to jest gra w hokej. Zapał jednak i duże postępy z dnia na dzień rokują tej drużynie szybki rozwój.

Po południu

Poniedziałek po południu przynosi dalsze gry A. Z. S. — K. Ł. P. i Pogoń — Cracovia.

A. Z. S. występuje w osłabionym składzie. Adamowski sędziuje. Kowalski gra w bramce zamiast Czaplickiego, który ma moc kłopotów organizacyjnych.

Na boisku grają młodsze siły A. Z. S-u.

Najlepszy wynik Poznania

Gracze A. Z. S. mając za sobą mecz ranny, nie wysilając się zbytnio na efektowne wypady, poprzestając na stałem obleganiu bramki poznańczyków. System ten jest mało męczący, ale i mniej efektowny. Brak dostatecznej długości boiska przeszkadza ogromnie i nie pozwala nabrać odpowiedniej szybkości.

Bramkarz K. Ł. P. p. Drzewiecki broni dużo niebezpiecznych strzałów, co daje w rezultacie poznańczykom najlepszy wynik ze wszystkich grających przeciwko nam drużyn 6:0 (2:0).

Pogoń — Cracovia

Bezpośrednio potem sędziuję mecz Pogoń — Cracovia. 3:0 (2:0).

Pogoń stale w ofensywie i tylko brak strzałów nie pozwala im odnieść wyższego cyfrowo zwycięstwa. Ponieważ gracze Cracovii ślizgają się nieumiejętnie, nie mogą cofnąć się wczas poza linję krążka i stwarzają stale pozycje spalone.

Nocleg z przygodami

Na tem kończy się pierwszy dzień turnieju. Nocujemy w schronisku T-wa Tatrzańskiego. W nocy co chwila budzi nas trzask zapadających się łóżek, które mają taką dziwną konstrukcję, że lekkie przewrócenie się na drugi bok pociąga za sobą katastrofę i człowiek budzi się... na ziemi.

A trudno jest spać spokojnie, gdy śni się o niesamowitych atakach na bramkę lub heroicznej obronie.

Na drugi dzień

Wtorek rano zastaje już o godzinie 9-tej naszą drużynę na lodzie. Gramy mecz towarzyski z T. K. S. (Toruń), który — jak już wspomniałem — dopiero w poniedziałek wieczorem przyjechał do Zakopanego.

Występ T. K. S-u

T. K. S. od samego początku gry grupuje się pod swoją bramką i nawet wolne pole, pozostawione przez nas nie zmusza go do podsunięcia się bliżej ku naszej bramce. Przez całą grę ani razu nie wyszedł poza połowę boiska.

Zmusza to nas do odbierania krążka Toruńczykom pod ich bramką, cofania się pod naszą własną i przeprowadzania ataków dopiero stamtąd.

Podzieliliśmy się bramkami jak następuje: Adamowski 3, Żebrowski 3, Kulej i ja po 2. Wynik 10:0 (2:0).

Kalejdoskop dalszych gier

Następują potem gry o mistrzostwo pomiędzy K. Ł. P. a Cracovią, zakończone zwycięstwem Poznania 6:0 (1:0), potem dość ciekawe spotkanie W. T. Ł. — Pogoń 5:1 (3:1).

W. T. Ł. rozporządza dość dobrymi strzelcami, co dało im przewagę cyfrową w meczu. Gdyby Pogoń miała chociaż słabe pojęcie o strzałach, to rezultat byłby zupełnie inny. Były chwile, że Pogoń niemiłosiernie gniotła łyżwiarzy warszawskich, lecz jej strzały wolno pełznące po lodzie łatwo broni bramkarz W. T. Ł. p. Sachs. Jedyną bramkę zdobywają lwowianie w tłoku podbramkowym.

Na popołudnie pozostają mecze: decydujący o trzeciem miejscu Pogoń— K. Ł. P. i decydujący o pierwszem miejscu A. Z. S. — W. T. Ł.

W pierwszym z nich zasłużenie wygrywa Pogoń w stosunku 5:1 (3:1), będąc drużyną szybszą i lepiej kombinującą w ataku.

Clou turnieju A. Z. S. — W. T. Ł.

Na zakończenie pozostało najbardziej interesujące spotkanie A. Z. S-u— W. T. Ł.

W. T. Ł. chce pokazać, że wynik warszawski 0:2 nie był przypadkiem, my zaś pragniemy złożyć dowód, że tylko zły lód obronił W. T. Ł. od większej przegranej.

Gra prowadzona stale po stronie W. T. Ł. nie dała większego rezultatu ze względu na małe boisko. Przekonaliśmy się, że boisko 40-metrowej długości (zamiast 60 metrów) paraliżuje szybkie ruchy i stwarza stały tłok pod bramką.

Najlepszy technik W. T. Ł. Rybak jest teraz jednak o tyle powolny, że nie mógł stworzyć ani jednej niebezpiecznej sytuacji pod naszą bramką.

Czaplicki przez cały czas zaledwie cztery razy dotknął krążka.



CZAPLICKI (A. Z. S.),
wieloletni bramkarz mistrzowskiej drużyny Polski w hokeju na lodzie.

Pierwszą bramkę zdobywa z b. ładnego strzału Kulej. Mnie gra całkiem nie idzie i nie pamiętam dnia, żebym grał tak kiepsko. Za to Adamowski pokazuje co umie i łatwo mija przeciwników, zdobywając sam 3 bramki.

W. T. Ł. broni się jak może, uciekając się do ostrej gry. Ja odpowiadam pięknem za nadobne. W rezultacie sędzia p. Osiecimski-Czapski daje mi 1 minutę przymusowego odpoczynku, a za chwilę podobny los spotyka Rybaka z W. T. Ł., ale już na 2 minuty.

Grę kończymy rezultatem 7:0, przyczem Adamowski strzelił 3 bramki, a Kulej, Kowalski, Żebrowski i ja po jednej.

Bankiet i nagrody

O 8-ej wiecz. na specjalnym bankiecie nastąpiło rozdanie nagród zawodnikom. Niestety nie wszystkie drużyny były obecne, bo T. K. S. i W. T. Ł. wyjechały zaraz po meczu.

A. Z. S. w drodze powrotnej rozegrał jeszcze w Krakowie mecz z Cracovią, zwyciężając 13:0.

Był to pierwszy mecz w Polsce, który zebrał około 2 tysięcy osób na widowni. Publiczność bardzo życzliwie witała naszą drużynę.

Boisko normalnej wielkości, z dobremi bandami — jedynie lód rozmiękły na słońcu utrudniał szybką jazdę. Nasze łyżwy hokejowe wcinały się głęboko w lód. Drużyna zmęczona zawodami w Zakopanem i całonocną drogą, ograniczyła się do solowych wypadów w czem celował Adamowski, zdobywając rekordową ilość bramek, bo aż 10. Reszta przypadła w udziale Żebrowskiemu 2 i Słuczanowskiemu 1.

Serdecznie żegnana drużyna nasza, wróciła z tytułem mistrza Polski do Warszawy.

Puhar przechodni, ofiarowany przez W. T. Ł. zdobić będzie w tym roku zbiory A. Z. S-u.

Aleksander Tupalski



SIELANKA MISTRZÓW RAKIETY
Po „pracy" na korcie Zuzanna i Richards, para najlepszych na świecie tennisistów zawodowych, prowadzi żywot sielankowy. Na zdjęciu widzimy Zuzannę, pozującą koledze do portretu

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

Równocześnie z kongresem sportowym ma się odbyć w Warszawie w d. 7 — 10 kwietnia r. b. wystawa sportowa, podjęta nie tyle jako wystawa przemysłu sportowego, ile jako wystawa rozwoju sportu.

Wystawa ma mieć sześć działów:

1) Dział rozwoju organizacji sportowych. W dziale tym pomieszczone będą wykresy, wyobrażające rozwój poszczególnych działów sportu, związków i klubów sportowych.

2) Dział prasy i literatury sportowej, który przygotowuje Polski Związek Dziennikarzy Sportowych. Dział ten ma dać możliwie dokładny obraz całej dotychczasowej akcji wydawniczej na polu sportu.

3) Dział fotografji sportowej, obejmujący fotografje wszystkich działów sportu, reprezentowanych w Z. Z.

4) Dział odznak, żetonów sportowych, dyplomów i afiszów. O dostarczenie eksponatów do tego działu postanowiono zwrócić się do klubów i związków sportowych, podobnie, jak w sprawie fotografji.

5) Sport w szkole. O ile dział ten nie dałby się zorganizować dla całej Polski, będzie on ograniczony do szkół warszawskich, w porozumieniu z Kołem przełożonych szkół średnich w Warszawie, względnie sekcją wychowania fizycznego przy T. N. S. W.

6) Przemysł sportowy. W dziale tym pomieszczone będą jedynie wyroby krajowe.



Dr. KRAUSZ,
czołowy szermierz łódzki, reprezentował barwy swego miasta w spotkaniu Poznań — Łódź.

DYKTATOR FOOTBALLU EUROPEJSKIEGO

Hugo Meisl o projektach polskiej ligi piłkarskiej

Wywiady specjalne „Przeglądu Sportowego"

Współpracownik „Przeglądu Sportowego" zwrócił się do p. Hugo Meisla, jednego z najgłośniejszych „władców" środkowo - europejskiej piłki nożnej, z prośbą o wyrażenie swego zdania co do projektów reformy rozgrywek piłkarskich w Polsce. Dzielimy się przeto z Czytelnikami opinją tej powagi w sprawach footballowych.

— „System Ligi", jaki ma być obecnie wprowadzony w Polsce — zaczął p. Meisl — ma na celu podniesienie klasy gry, i niewątpliwie cel swój powinien osiągnąć. Jednak stwierdzić trzeba stanowczo, że Liga jest przeciwstawieniem systemu, który popularyzuje piłkę w państwie, t. j. systemu mistrzostw okręgowych. U nas w Austrji, poza Wiedniem, nie mamy prawie piłki nożnej, dlatego właśnie, że grę pierwszoklasową zmonopolizowały kluby stołeczne, i prowincja niema z niemi żadnego prawie kontaktu.

— Dotychczasowy system rozgrywek piłkarskich w Polsce, przy wszystkich swych brakach, miał jednak ten ogromny plus, że z konieczności podciągał okręgi do poziomu wielkich centrów piłkarskich. Choć nie zdołał on dokładniej zniwelować klasy piłkarstwa wielkich miast i prowincjonalnego, jednak dla popularyzacji footballu zrobił wiele.

— To, że Liga podniesie poziom piłki nożnej w Polsce, powtarzam, nie ulega dla mnie wątpliwości. Mam jednak obawy co do tego, czy polityka ta nie będzie nieco krótkowzroczną. Liga bowiem zaabsorbuje sobą całkowicie zainteresowanie świata sportowego, ka że wszystkim patrzeć tylko na siebie, i zapominać o footballu nieligowym.

— Powstanie Ligi zabije małe kluby — to jest równie jasne, jak to że podniesie ono klasę gry. Wobec tego, skoro Liga przyczyni się do skurczenia piłki nożnej wszerz, tem samem zmniejszy ona narybek piłkarski, zmniejszy szeregi graczy, między którymi szukać mamy talentów.

Wszak jest prawdą starą i dowiedziona, że sport tylko wtedy wyrasta ku górze wysoko i trwale, gdy stoi na prawdziwie szerokich podstawach. W konkluzji — boję się poważnie, by skutek, jaki pociągnie za sobą utworzenie nowego systemu rozgrywek, nie był krótkotrwały. W każdym jednak razie, nie mogę stanowczo dziś jeszcze wypowiedzieć się ani za utworzeniem Ligi, ani też przeciw.

— A czy sądzi Pan, że będzie możliwe, by Liga rozwijała się przy rzetelnem zachowywaniu zasad czystego amatorstwa?

Pan Meisl uśmiechnął się znacząco, i pokiwał głową w sposób, który kazał zrozumieć, że człowiek doświadczony nigdy w to nie uwierzy. Po chwili dodał:

— Zresztą nie przypuszczam, by projekt Ligi mógł znaleźć większość na Walnem Zebraniu P.Z.P.N., gdyż małe kluby, broniące swej skóry, znajdują się zawsze w okręgach w większości. Słyszałem też o projektach secesji klubów ligowych z P.Z.P.N-u, w razie niepowodzenia ich planu na Walnem Zebraniu. Krok to ryzykowny, gdyż jest rzeczą pewną, że w takim wypadku kluby te miałyby zupełnie przecięty kontakt z zagranicą. Żaden bowiem ze związków, należących do Fify, nie pozwoli swym klubom na granie z tymi, których jakiś krajowy związek postawił na swym indeksie.

Wyczerpawszy sprawy „Ligi", zapytałem p. Meisla, co sądzi o dzisiejszym poziomie polskiej piłki nożnej.

— Poziom ten podniósł się znacznie od czasu Igrzysk Paryskich. Wśród amatorów zajmują Polacy miejsce czołowe, i jeżeli FIFA będzie w stanie zmusić związki do wysłania na następną Olimpjadę jedynie czystych amatorów. Polska mieć tam powinna szanse bardzo poważne. Ponieważ Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie może się zgodzić na zwrot amatorom utraconych zarobków, a Fifa zastosuje się do postulatów Komitetu, przypuszczam, że w olimpjadzie amsterdamskiej nie będą już brali udziału notoryczni zawodowcy, tak jak to miało miejsce w Paryżu. Jestem tego pewien, przynajmniej w stosunku do państw europejskich. Obawy mam tylko co do Ameryki Południowej, gdyż nad tamtejszemi związkami nie mamy żadnej kontroli, a o ich uczciwości, po historjach z Urugwajem, mamy wyobrażenie nienajlepsze.

Przypuszczam więc, że turnieje olimpijskie staną się udziałem wyłącznie amatorów, przez co nie sądzę by miały stracić na swym prestigeu i zainteresowaniu.

— Zamiast Igrzysk Olimpijskich dla zawodowców i amatorów razem, organizujemy co innego: „Puhar Europy", względnie nawet mistrzostwo Europy i „Puhar Europy Środkowej". Obie te imprezy nie mają nosić charakteru konkurencji dla Olimpjad. — Bynajmniej. Celem naszym jest danie zawodowcom turniejów dla nich, by nie mieli oni żadnych powodów do pchania się na Olimpjadę.

— „Puhar Europy" nie będzie więc niczem innem, jak tylko usystematyzowaniem i ujęciem w jakieś karby organizacyjne, dotychczasowych niezliczonych towarzyskich meczów międzypaństwowych.

— Żałujemy bardzo, że Polska nie skorzystała z zaproszenia do udziału w rozgrywkach o puhar Europy Środkowej. Otrzymaliśmy w tej sprawie z P.Z.P.N-u list, motywujący jego abstynencję względami finansowemi.

— Szkoda wielka, gdyż udział w tych rozgrywkach przyniósłby klubom polskim wielkie korzyści. *Sem.*

NAJLEPSZY PIŁKARZ CZECHOSŁOWACJI

Kada zwierza się jak zdobył sławę światową

Karol Peszek, znany pod pseudonimem Kady, świetny środkowy pomocnik Sparty praskiej, informuje poniżej czytelników „Prz. Sport." o przebiegu swej karjery sportowej i losie zawodowego piłkarza.

Nad tem, co znaczy dla footballu czeskiego i dla Sparty praskiej jej słynny śr. pomocnik Kada, nie trzeba zdaje się zbyt długo się rozwodzić. Kada stanowi trzon, ostoję i treść drużyny, w której gra, a wartość jego i walory występują w całej pełni dopiero w chwilach dla drużyny ciężkich, gdy klęska jest zdaje się nieunikniona. Wtedy płowa jego czupryna zjawia się w kilku niemal miejscach równocześnie, wynurza się zbawczo w najgroźniejszym momencie pod własną bramką, by za chwilę błysnąć pod przeciwną. Niezwykłą jednak wprost popularność, jaką się Kada cieszy, zjednało mu przedewszystkiem nienaganne zachowanie się na boisku. Przez cały ciąg zawodów Kada nie mówi, nie protestuje, trącony nawet najbrutalniej, nie wznosi błagalnie rąk ku sędziemu — on gra tylko.

Jasnowłosy pomocnik „Sparty" jest jednak w Pradze równie popularny jak nieuchwytny. Nie można go nigdy „złapać". W redakcji „Poldelniho Listu", w którym prowadzi dział sportowy, prywatnego jego adresu nie zna nawet długoletni i najlepszy jego kolega klubowy, znany obrońca Sparty Penner, nie mogła mi go też udzielić istniejąca tu „Poradnia sportowa", która służyć mi chciała za to setką innych. Byłem zrozpaczony. Nie wypadało mi przecie szukać najpopularniejszego sportowca Czechosłowacji w... komisarjacie.

A gdym wreszcie ze zdobytym w zarządzie Sparty adresem wywindował się na „Letną", gdzie u wrót prawie wszystkich wielkich boisk w Pradze, wyszukał sobie mieszkanie Kada, wygłaszał on w tej samej chwili odczyt o podróży Sparty do Ameryki na drugim końcu miasta...

*

W gmachu ministerstwa zdrowia i wychowania fizycznego — tak, tak, są takie ministerstwa i to niedaleko od nas — otwieram nazajutrz drzwi z wizytówką: Karol Peszek. Nie wszystkim bowiem, a raczej mało komu wiadomem jest, że tak brzmi prawdziwe nazwisko Kady. Gdym wchodził, bronił się on właśnie, zresztą bez skutku, przed zaciekłymi atakami pięciu swoich kolegów biurowych — wszystkich bez wyjątku Slawistów. Z chęcią ratuję go więc z opresji i przywitawszy się, przystępuję od razu do rzeczy.

— Proszę może naprzód o garść wiadomości o sobie — mówię.

To wytsarczy. Rozumiemy się doskonałe. Kada odpowiada krótko, zwięźle i treściwie — po dziennikarsku:

— Mam lat 31; w piłkę gram od 7-go roku życia, w Sparcie — odrazu, w pierwszej drużynie — od 16-go roku życia. Przed dwoma tygodniami grałem mój pięćsetny match. Prócz piłki nożnej zajmuję się specjalnie hokejem kanadyjskim i tennisem. Znam jednak naturalnie prawie wszystkie inne sporty, nie wyłączając hippiki.

Idźmy dalej. — Gra i zadanie śr. pomocnika i pański trening — stawiam pytanie.

— Tu niczego nowego prawie powiedzieć nie mogę. Podstawę stanowi przedewszystkiem lekkoatletyka. Bez niej myśleć nie można o tem, by stać się pierwszorzędnym piłkarzem wogóle. Środkowy zaś pomocnik specjalnie potrzebuje tej zaprawy ze względu na ogromną wydajność pracy, jaka mu przypada w udziale. Zadanie jego da się streścić w kilku słowach: ma on wspierać napad i obronę zarówno; a nie jest to takie łatwe. Potrzeba więc stałego i planowego treningu. Niemniej jednak ważne są właściwości duchowe śr. pomocnika. Właśnie temu graczowi nie wolno nigdy okazać znużenia psychicznego. Ja osobiście trenuję się dwa razy w tygodniu bez względu na pogodę. Naturalnie dziś jest to już tylko trening techniczny. O graniu niema mowy. Co najwyżej bieg z piłką. Poza tem dość często przy pięknej zwłaszcza pogodzie biegam kilka klm. na przełaj. Jeśli mam 2 lub 3 mecze w tygodniu, nie trenuję wogóle.

— Płace profesjonatów, organizacja i stosunki z innymi związkami narodowemi? — atakuję w dalszym ciągu.

— Płace wahają się w granicach od 500 — 1500 kor., (130 —400 zł.), a określone są przez związek. Prócz tego otrzymuje się premje za zawody wygrane. Są jednak gracze, którzy biorą i mniej i tacy znowu, którzy otrzymują pewien procent dochodów z zawodów. Ci jednak nie należą do Unji graczy zawodowych, która skupia tylko piłkarzy o stałej pensji miesięcznej, nie mniejszej niż minimum podane powyżej. Inni bowiem borą mniej niż... amatorzy.

— A teraz — proszę wybaczyć, że stawiam to pytanie — ale czy nie chciałby pan być z powrotem amatorem?

Chwilka namysłu. Coś jakby lekka mgła wspomnień przysłania jasne oczy sympatycznego sportowca.

— Teraz jest mi już wszystko jedno. Przyznam się panu, że już długo, długo przedtem nie byłem amatorem. Ostatecznie nie mam się przecie powodu wstydzić tego, że otwarcie i uczciwie wyznaję, że biorę pieniądze. To też nie odczułem bynajmniej żadnej zmiany w stosunku przełożonych, kolegów, czy znajomych do mnie z tego powodu. Naturalnie występuję jak najostrzej przeciw tym, którzy pieniądze biorą milczkiem, a nie mają odwagi do tego się przyznać. Myśmy swego czasu nie mogli tego zrobić, gdyż zaszkodzilibyśmy przedewszystkiem klubowi. Ale dziś...

Dziękuję i żegnam się.

— Dowidzenia. *J. Roha.*

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Piłkarstwo angielskie stoi ostatnio pod znakiem sensacji. Newcastle United, faworyzowany dotąd zarówno w mistrzostwie jak i puharze, do szeregu ostatnich klęsk dołączył nową, najbardziej dotkliwą: w grach puharowych został pokonany przez drugoligowy Southampton w stosunku 1:2.

Również i Bolton Wanderers nie zdołał wynieść zwycięstwa ze spotkania z Cardiff City i przegrał je 0:2.

W rezultacie wśród ośmiu drużyn, pozostających w puharze są tylko dwie pierwszoligowe: Cardiff City i londyński Arsenal, przyczem obie należą do słabszych zespołów swej klasy.

W mistrzostwie rozegrano niewiele spotkań, w których wyniku prowadzenie objął trzykrotny mistrz Huddersfield Town, spychając Newcastle na miejsce drugie. Trzecim jest Sunderland mimo przegranej z zeszłotygodniowym pogromcą Newcastle — Sheffield United.

W Szkocji, w przeciwieństwie do Anglji spotkania puharowe przyniosły zwycięstwo faworyzowanym: Celtic i Rangers. Kluby te spotkają się przypuszczalnie w spotkaniu finałowem. W mistrzostwie Mothdrwell zdystansował swego najbliższego rywala — Glasgow Rangers o 3, a Celtic o 7 pkt.

W mistrzostwach Belgji sensacją była przegrana 6:2 Beerschotu do S. C. Maline. Stardart (Liege) pokonał exmistrza F. C. Antwerp 4:1. Derby brukselskie zakończyły się zwycięstwem 1:0 Daringu nad Union St. Gilloise. Racing (Gandawa) — F. C. Brugge 2:2.

Mistrzostwa Szwajcarji przyniosły wyniki następujące: Grasshoppers—Lugano 4:0; Old Boys (Bazylea) — Solothurn 3:3; Servette—Urania (Genewa) 4:0; Lozanna — Cantonal 2:1.

W Paryżu drugi team miasta (pierwszy grał w Berlinie) pokonał reprezentację północy Francji w stosunku 3:2.

Reprezentacja B północy pokonała reprezentację wschodu 3:1.

Rozgrywki o puhar wiedeński dały pole do popisu faworytom, którzy tym razem nie zawiedli zaufania swych zwolenników. I tak B. A. C. pokonał Sportklub 4:1, coprawda dopiero po przedłużeniu gry, która początkowo dała wynik 1:1; Simmering i W. A. C. mimo przedłużania nie potrafili wywalczyć zwycięstwa i przy stanie 1:1 gra została przerwana. Admira pokonała mistrza drugiej ligi — Herthę w wysokim stosunku 6:1; Austria — Nicholson 4:2. Inne mniej ciekawe spotkania przyniosły zwycięstwo drużynom: F. A. C., Rudolfshügel, Rapid i drugoligowemu I. A. F.

W mistrzostwach rozegrano jedyne spotkanie, zakończone zwycięstwem 2:1 technicznie lepszego Slovanu nad Hakoahem. Prowadzi B. A. C. 21 pkt. przed Admirą — 21 pkt. i Rapidem 17 pkt.

W Niemczech, w okręgu południowym rozgrywano szereg spotkań międzyokręgowych: I. F. C. Nürnberg pokonał V. f. L. Neckarau 1:0; V. f. B. Stuttgart — S. V. Fürth 3:3; F. S. V. 05 Mainz — F. S. V. Frankfurt 3:2.

W spotkaniu międzymiastowem Lipsk pokonał Drezno 2:1.

Team Paryża bawił w Berlinie, po raz pierwszy od czasu wojny. Przed r. 1914 z trzech spotkań jedno wygrał Paryż, przyczem siły obu miast były zupełnie równorzędne. Tym razem Berlin miał ogromną przewagę i zmiażdżył Francuzów w stosunku 5:1. Jedyną bramkę dla Paryża strzelił samobójczo obrońca niemiecki.

W Czechosłowacji najciekawszem spotkaniem był mecz drużyny, złożonej z graczy Slavii i Sparty z Victorią Žižkov, zakończony wynikiem 5:3 dla kombinowanego zespołu. D. F. C. z sześcioma rezerwowymi pokonał Nuselsky 3:2. Vrsovice, wyjeżdżający na tournee po Australji, przechodzi obecnie spadek formy i z trudem uporał się w mistrzostwie z S. K. Kladno, wygrywając 2:1.

W mistrzostwach Katalonji F. C. Europa odniosła sensacyjne zwycięstwo nad dotychczasowym leaderem F. C. Barceloną, bijąc go w stosunku 5:1. Espagnol osiągnął z Sabadellem zaledwie rezultat remisowy 2:2. Trzeci w ogólnej klasyfikacji Sans pokonał Barcelonę 5:2.

Włochy — Czechosłowacja, spotkanie międzypaństwowe, rozegrane w Medjolanie wobec 35000 widzów, stanowiło obraz niesłychanie ciekawej, wspaniałej technicznie i taktycznie gry. Przebieg jej zgoła dramatyczny, wykazał w pierwszej połowie znaczną przewagę Czechów. Pierwszy punkt uzyskuje Puc, wyrównuje Libonatti. Czesi uzyskują prowadzenie przez Silnego.

Po przerwie Czesi, przekonani, że Włosi nie wytrzymają piekielnego tempa, są pewni wygranej. I tu rozpoczyna się dramat. Włosi zdwajają jeszcze szybkość i na 20 minut przed końcem Czesi są całkowicie wyczerpani. Wspaniała gra Planicki i Pernera i Kady, wytrzymuje jednak żywiołowe natarcia ataku włoskiego. Mimo to udaje się Baloncieriemu uzyskać wyrównanie.

Sędziował doskonale Braun z Wiednia. Wynik 2:2.

Na Węgrzech przeżywano wiele sensacyj piłkarskich. Mistrzostwo, puhar i spotkanie międzynarodowe oto bogaty program ostatniej niedzieli.

Ferenczvarosi po nader wyrównanej grze pokonał grającą w pełnym składzie Viennę 1:0; jedyną bramkę uzyskał Kohut.

W Preszburgu Cricketorzy (Wiedeń) pokonali Bratislavę 5:3.

W mistrzostwach zakończono wreszcie pierwszą ich rundę t. zw. sierpniową. Spotkanie Sabaria — Hungaria, zakończyło się pewnem zwycięstwem 1:0 prowincji. Należy znaznaczyć, że spotkanie to wylosowane jeszcze w grudniu nie mogło się odbyć z powodu opłakanych warunków atmosferycznych. W spotkaniu towarzyskiem zwyciężył wówczas mistrz — Hungaria. Dzięki ostatniej klęsce, Hungaria spadła na czwarte miejsce w tabeli, dając się wyprzedzić drużynom Ferencvarosi, Ujpesti i Vasasu.

Loteczkowa mistrzynią Francji

Wielki triumf naszej narciarki

Bieg pań, rozegrany w dn. 13.2 w Chamonix, nas najbardziej interesujący, zgromadził 17 narciarek, pochodzących ze Szwajcarji i różnych ośrodków narciarskich Francji z Mulhouse, Tarbes i Pontarlier — w tem gronie naszą mistrzynię p. Loteczkową.

Start i meta 5 klm. biegu płaskiego znajdowała się na torze łyżwiarskim, gdzie przed krótkim czasem nasz A. Z. S. bronił tak skutecznie barw Polski w hokeju.

Zainteresowanie zawodami narciarskiemi olbrzymie, barwne tłumy zalegają wielkie trybuny, przypatrując się wystartowaniu pań, które sportowym swoim wyglądem robią bardzo dobre wrażenie.

Nasza szczupła narciarka po „wycięciu" kilku ewolucyj i zaprezentowaniu stylowego kroku, wzbudza niepokój u zawodniczek, a publiczność dostrzega, że ma przed sobą biegaczkę nielada.

P. Loteczkową wystartowano jako 6-tą. Z miejsca długim krokiem rozwinęła tempo, skracając odległości, dzielące ją od poprzedniczek.

Już na pierwszym punkcie kontrolnym mija nasza mistrzyni sześć swych poprzedniczek i prowadząc bieg, wpada w 21'29" w obręb toru łyżwiarskiego, powitana burzą oklasków.

Po jej przybyciu następuje pauza, przeciągająca się w sposób denerwujący jak sędziów, tak i publiczność. Mija 2, 3, 4, 5 minuta, — żadnej zawodniczki nie widać.

Pułkownik francuski, mierzący czas, wyraża przekonanie, że p. Loteczkowa musiała trasę skrócić, rzecz przedstawia się bowiem nieprawdopodobnie, gdyż biegaczki francuskie są znakomite.

W końcu po paru minutach ukazuje się druga narciarka oraz cały szereg innych, tłumnie zdążających do mety.

Punkty kontrolne meldują, że panie przeszły wszystkie przez trasę. — Pani Loteczkowa niemilknącą burzą oklasków uznana zostaje jako zwyciężczyni.

Pokładane nadzieje w naszej zawodniczce nie zostały zachwiane. Najpilniejsza i najwytrwalsza uczenica p. Stolpego, trenera szwedzkiego z ubiegłego roku, posiada najpiękniejszą formę i styl i jest obecnie bezwątpienia czołową narciarką polską.

LEKKA ATLETYKA

Mistrzostwa Paryża w biegu na przełaj, rozegrane przy fatalnych warunkach atmosferycznych, zakończyło się jednostkowym zwycięstwem Marchala (R. S. O.) o 10 mtr. przed Leclerciem. Drużynowo zwyciężył C. A. S. G.

Udział brało 73 klubów z 685 zawodnikami.

Przypuszczalnym następcą Hoffa w skoku o tyczce jest student amerykański Carr, który ostatnio osiągnął wyniki 4.14 i 4.195 mtr., a więc o parę centymetrów mniej od fenomenalnego rekordu Hoffa.

Francja wyznaczyła sumę 3,250,000 fr. na cele przygotowania ekspedycji olimpijskiej. Stanowi to zresztą zaledwie czwartą część zapotrzebowań.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Paryża dla pań zgromadził na starcie 70 zawodniczek. Dystans ok. 3 klm. zbyt był ciężki i długi dla tej konkurencji. Zwyciężyła p. Vaussanvin (Nowa Femina) w 16 m. 30 sek.

KOLARSTWO

Włoski związek kolarski na swem ostatniem posiedzeniu zabronił w dniu wielkich zawodów szosowych licencjowanym zawodnikom włoskim brać udział w jakichkolwiek biegach torowych. Rozporządzenie to, dyktowane coraz mniejszą konkurencją w biegach szosowych, spotkało się z energicznym protestem Girardenga, który na łamach prasy stanął w obronie swobody i zarobków jeźdźców zawodowych.

Mistrzostwo zimowe szybkości, rozegrane w Paryżu przyniosło zwycięstwo Faucheaux przed Michardem, Spencerem i Martinettim.

Sensacyjny mecz „Omnium" między Linarim — Girardengiem, a Souchardem i Sergentem, przyniósł pewne zwycięstwo parze włoskiej.

W meczu szybkości pierwszy był Linari, drugi Girardengo, potem Sergent i Souchard.

W biegu 5000 mtr. na punkty, para włoska zebrała 71 pkt., wobec 39 pkt. francuskich.

W biegu z doganianiem na przestrzeni 6000 mtr. Włosi dogonili po 3.725 mtr. Francuzów.

Wreszcie w biegu z doganianiem na przestrzeni 10 klm. za triplettami, Włosi osiągnęli tę samą ilość punktów co Francuzi.

W biegu za motorami zwyciężył Brean przed Verkeynem i Aertsem.

Sześciodniowe wyścigi w Gandawie przyniosły zwycięstwo parze Dewolf—Hellebant 456 pkt. przed parą Standaert — A. Maes 308 pkt.

Bieg zakończyło 13 par. W ciągu 144 godzin przebyto 2943 klm. 325 mtr.

Konkurencji prawie, że wyłącznie par belgijskich znakomicie obniżyła znaczenie sportowe wyścigów gandawskich.

W Dortmundzie odbył się godzinny bieg za motorami. Zwycięzcą został Grassin, przebywając 66 klm. 400 mtr. Drugim był Dederichs (Niemcy), trzecim mistrz świata — Linart, czwartym Sawall.

Wrocławskie „six days" wygrała para Francuzów Wambst i Lacquehay, dzięki fenomenalnemu sprintowi w ostatnim dniu konkurencji. Para ta należy obecnie do grona super-asów świata w zawodach sześciodniowych.

NA ŚNIEGU i NA LODZIE

Thunberg znowu pobity. Na zawodach zorganizowanych w Oslo z okazji mistrzostw świata w jeździe sztucznej dla pań, osiągnięto wyniki następujące:

500 mtr.: 1) Thunberg 44.7, 2) Evensen 45.4.

1500 mtr.: 1) Thunberg 2:23, 2) Evensen 2:26.4.

5000 mtr.: 1) Evensen 8:38.4, 2) Carlsen 8:42.7.

10000 mtr.: 1) Evensen 17:53.4, 2) Larsen 18:03.

Mistrzostwo Niemiec w hokeju na lodzie zdobył po morderczej, finałowej walce S. C. Risersee, bijąc S. C. Charlottenburg 2:1.

Mistrzostwa świata w jeździe sztucznej dla pań przyniosły wynik sensacyjny. Obawy, które wypowiedziała w swym wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego" p. Herma Jarosz-Szabo spełniły się całkowicie. Cudowne dziecko, Sonja Hennie, pokonała swą zeszłoroczną pogromczynię i zdobyła mistrzostwo świata. Na 400 możliwych punktów zdobyła fenomenalna Norwezka 369.576, jej rywalka — Szabo-Jarosz 364.540. Różnica minimalna zdecydowała więc o wydarciu zaszczytnego tytułu mistrzyni z rąk Wiedenki.

Dalsze miejsca zajęły: p. Simensen (Szwecja) 301 pkt. i p. Brackhoeft (Niemcy) 295 pkt.

W związku z tym wynikiem prasa austrjacka podnosi wielki krzyk, twierdząc, że komisja sędziowska, rekrutująca się z 3-ch Norwegów, Niemca i Austrjaka, nie była zupełnie bezstronna i zdetronizowanej królowej należy się jeszcze w tym roku wydarty tron.

Victoria Montreal, wspaniała drużyna hokeja na lodzie, święci w dalszym ciągu triumfy: w Berlinie pokonali Kanadyjczycy międzynarodową drużynę B. S. C. 13:0, w Wiedniu rozegrali oni dwa spotkania, z których pierwsze wygrali w stosunku 8:0, a drugie 7:0.

Wielkie zawody międzynarodowe w skokach w Bad Aussee przyniosły zwycięstwo Dickowi (H. D. W.) — 45½ m. przed Carlsenem — 45½ mtr. i Purnertem (H. D. W.) — 44½ mtr. M. Neuner — mistrz Niemiec r. 1926, znalazł się na szóstym miejscu.

Poza konkursem Carlsen osiągnął 53 i pół mtr.

Wielkie narciarskie zawody międzypaństwowe na Simmeringu, zakończenie trzydniowych mistrzostw, których pierwsze etapy odbyły się w Bad Gastein i Bad Aussee, przyniosły zwycięstwo H. D. W. przed Bawarją i Turyngją.

W konkurencji jednostkowej zwyciężył: 1) D. Carlsen skokiem 44 mtr., 2) Dick (H. D. W.) 43 mtr., 3) Neuner (Bawarja) 43 mtr., 4) Kröckl (Tur.) 42 m., 5) Müller (Baw.) mistrz Niemiec 42 mtr., 6) Buchberger (H. D. W.). Szwajcar Schmied znalazł się na 9 miejscu.

Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej związków robotniczych zostały zorganizowane w Oslo i zgromadziły przedstawicieli 4 państw: Rosji, Finlandji, Norwegji i Szwecji.

500 mtr.: 1) Kalinin (R.) 44.9, 2) Melnikow (R.) 45.3, 3) Frimann (F.) 45.5.

1500 mtr.: 1) Melnikow (R.) 2:24, 2) Kalinin (R.) 2:25.6, 3) Hipolitow (R.) 2:26.6.

5000 mtr.: 1) Melnikow (R.) 8:30.3, 2) Kuchin (R.) 8:31.3, 3) Hipolitow (R.) 8:45.7.

10,000 mtr.: 1) Melnikow (R.) 17:40.9, 2) Kuchin (R.) 17:41.9, 3) Hipolitow (R.) 18:17.9.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Melnikow, 2) Kuchin, 3) Kalinin, 4) Hipolitow.

Wspaniałe czasy, osiągnięte przez łyżwiarzy rosyjskich, zapewniłyby im zwycięstwo nad najlepszymi zawodnikami świata, gdyby nie Sowiety, zabraniające im startować w konkurencji burżuazyjnej.

Czetwertyński — Koželuh

Świetna gra polskiego mistrza rakiety

Po szeregu turniejów w Cannes i Nicei, polski mistrz tennisowy, Czetwertyński, zawitał do Beaulieu.

Zgromadzili się tam wszyscy prawie uczestnicy poprzednich turniejów, poza tem przybyli dwaj goście z „Centraleuropy", a mianowicie mistrz Czechosłowacji J. Koželuh i mistrz Węgier Kehrling.

W pierwszych turach Czetwertyński pokonał łatwo Anglika Wootleya 6:3, 7:5, następnie „wykończył" Archibalda 6:4, 7:5, oraz Westmacota 0:6, 6:3, 6:2. Szwede (Kraków) przegrał z Kehrlingiem 1:6, 2:6.

W ćwierćfinale Czetwertyński natrafił na słynnego Koželuha. Mistrz Polski miał jeden ze swych najlepszych dni i w pierwszych dwu setach górował wyraźnie nad czeskim asem.

W pierwszym secie prowadzi początkowo Koželuh 4:2, potem Czetwertyński wyrównywa na 4:4, a wreszcie zdobywa jeszcze dwa gemy i wygrywa seta 6:4.

W drugim secie Czetwertyński prowadzi 4:1, następnie ma już 5:3 i 40/30, czyli jednej piłki brakuje mu do uzyskania cennego i zaszczytnego zwycięstwa. Koželuh wychodzi jednak szczęśliwie z beznadziejnej prawie sytuacji i wygrywa seta 7:5.

W trzecim secie Koželuh prowadzi 4:3, Czetwertyński wyrównywa na 4:4, lecz Czech zdobywa dwa następne gemy i wygrywa 6:4.

Ostateczny wynik (6:4, 5:7, 4:6) jest dla Czetwertyńskiego bardzo zaszczytny, tembardziej, że w półfinale Koželuh pokonał już w dwu setach Węgra Kehrlinga 9:7, 6:1. Drugi półfinał nie doszedł do skutku, gdyż Cochet scratchował na korzyść Galeppca. Finał wygrał łatwo Koželuh, bijąc Galeppca 6:4, 6:2, 6:3.

W grze pań Amerykanka Ryan pobiła w finale Satterthwaite 6:4, 6:4. W grze podwójnej pań para Ryan—Chambers bije Satterthwaite — Bennett 8:6, 6:2.

Finał gry podwójnej wygrała para Cochet — Aeschliman, zwyciężając z trudem Węgrów Kehrling — Pettery 6:4, 4:6, 6:3, 7:5. Para Czetwertyński i Glaser odpadła w ćwierćfinale, pokonana przez Galeppca — Mackpherson 4:6, 6:4, 1:6.

W grze mieszanej para Nuthall —Cochet bije w finale parę Satterthwaite—Koželuh 7:5, 6:0. Para miss Wrigth — Czetwertyński uległa w ćwierćfinale parze Tatterthwaite—Kozeluh 2:6, 3:6.

SPORTY WODNE

Cambridge—Oxford, doroczny mecz ósemek odbędzie się 2 kwietnia. Oba uniwersytety oddawna rozpoczęły treningi pod okiem wybitnych specjalistów. Oxford — ćwiczy kpt. Borete, zwycięzca biegów z 1909, 10, 11 i 12 roku.

Niemcy w Henley. Komitet organizacyjny zawodów w Henley postanowił dopuścić do zawodów — osady niemieckie.

Niestrudzona Marta Norelius, znowu pobiła 2 rekordy światowe: na 400 y. — 5:14; na 500 y. — 6:32.

Puhar przechodni dla pływaków postanowił ufundować bogaty Amerykanin — C. Petterson. Szczegóły jego statutu zostaną opracowane przez komisję międzynarodową angielsko-amerykańsko - francuską.

Weissmüller pobił w Chicago własny rekord światowy na 220 y. st. dowolnym, osiągając 2:8.6 sek. (dawny rekord — 2:10.4).

PIĘŚCIARSTWO

Jim Maloney — Jack Delaney. Powyższy mecz odbył się w Nowym Jorku i stanowił jeden z etapów eliminacji przeciwnika godnego mistrza świata Tunneya.

Jack Delaney mistrz świata wagi półciężkiej wbrew przewidywaniom przegrał spotkanie. Przewaga 15 kilo wagi Maloneya nie przeszkodziła Delaneyowi atakować zacięcie w ciągu trzech rund.

Lecz gdy na żelaznej czaszce Maloneya trzasł palec mistrza świata, zaczął on tracić powoli zarobione punkty. Miażdżąca przewaga zwycięzcy rosła z minuty na minutę. W ostatniem, dziesiątem starciu jedynie gong ratuje Kanadyjczyka od knock-outu.

20,000 osób, przyglądających się tej pasjonującej walce, zostawiło w kasach Madison Square Garden 200,000 dolarów. 75,000 dolarów z tego otrzymał Delaney, ma więc za co leczyć swój palec. Maloney dzięki swemu zwycięstwu staje się jednym z najważniejszych kandydatów na challengera Tunneya.

Fidel la Barba mistrz świata wagi muszej został pokonany w Nowym Jorku przez cięższego od siebie zawodnika wagi koguciej, Johnny Vacca.

Mistrz świata leżał cztery razy na ziemi i jedynie gong uratował go od knock-outu.

Tytuł mistrza Anglji wagi średniej przeszedł w ręce Franka Moody, który po zaciętej 15-rundowej walce pokonał na punkty dotychczasowego mistrza, Rolckida Todda.

W ciągu tegoż wieczoru Alf Maucini pokonał z nieznaczną różnicą punktów, mistrza Francji wagi półśredniej—Romeria, a Johnny Hill zmiażdżył olbrzyma eskimoskiego Kolosnyego.

W Paryżu odbył się wielki meeting bokserski, na którym mistrz Europy wagi średniej Devos został pokonany przez Mulata Jack Walkera. Belg poddał się w 6 rundzie.

Francja — Belgja, międzypaństwowe spotkanie amatorskie, zakończyło się walnem zwycięstwem Francuzów. Z 8 spotkań wygrali oni 5, 2 przegrali, a jedno dało wynik nierozstrzygnięty.

Zjazd nauczycieli

wychowania fizycznego w Poznaniu

Sekcja wychowania fizycznego T. N. S. W. w Poznaniu zainicjowała zwołanie w swym grodzie zjazdu przedstawicieli sekcji wychowania fizycznego T. N. S. W. z całej Polski, na dzień 19 i 20 marca r. b.

Program zjazdu nie jest dokładnie opracowany, w każdym bądź razie będzie posiadał referaty z dziedziny wychowania fizycznego i sportowego młodzieży szkolnej w świetle najnowszych prądów oraz pokazy ćwiczących grup.

Ma być też omówiona sprawa połączenia wszystkich sekcyj, celem stworzenia wspólnej organizacji, którąby mogła reprezentować Polskę w międzynarodowej federacji. W razie nieprzybycia przedstawicieli z różnych miast, zjazd ograniczyłby się do zebrania wychowawców fizycznych z kuratorjum poznańskiego.

Dziwi nas bardzo, iż inicjatorowie zjazdu nie starali się nadać swej pracy charakteru ogólnego, zapraszając na zjazd przedstawicieli pozostałych organizacyj nauczycieli ćwiczeń cielesnych, którzy są zorganizowani b. dobrze w związku zawodowym nauczycielstwa polskich szkół, oraz w niezależnych stowarzyszeniach, obejmujących tylko wychowawców fizycznych.

Połączenie tych wszystkich organizacyj miałoby doniosłe znaczenie dla samej pracy kierowników ćwiczeń cielesnych, którzy zorganizowani w różnych placówkach, idą po odosobnionych drogach.

Dr. HENRYK SZATKOWSKI

Bieg i skok na zawodach zakopiańskich

Uwagi techniczne po mistrzostwach narciarskich Polski

Wielkie zawody są zawsze rewją dorobku w dziedzinie sportowej. a zarazem sposobnością do skonstatowania, jak przedstawia się kultura sportowa zagranicy. Przyglądając się zaś na trasie biegów w Zakopanem i na skoczni Krokwi zawodnikom, biorącym udział w konkursie, mogłem zaobserwować, że w porównaniu nawet z ostatniemi sezonami wiele się zmieniło.



F. WENDE

Zmiany te z punktu widzenia technicznego możemy ująć w dwu tezach: rozpowszechnienie techniki skandynawskiej biegu po równem, przy doprowadzeniu jej u niektórych zawodników do bardzo wysokiego poziomu, i przyzwyczajenie się naszych zawodników do wielkiej skoczni i do typu skoków na niej wymaganych.

Technika biegu, w ostatnich dwu sezonach podniosła się u nas niebywale. Jest to zasługa p. Stolpego, który potrafił nietylko teoretycznie pokazać, ale i praktycznie zademonstrować technikę szwedzką biegu po równem. To też styl naszych zawodników, szczególnie młodszych, którzy jak B. Czech zaczęli wcześnie stosunkowo pracować nad poprawą stylu w biegu — jest bardzo dobry. Koordynacja pracy rąk i nóg, przy zachowaniu pewnej samodzielności dla obu par kończyn, co pozwala na przechodzenie od trójkroku do biegu przemiennego i jednostronnego, znajdujemy już dobrze przepracowane u wielu zawodników.

Naturalnie nie mamy jeszcze i prawdopodobnie nie będziemy mieli takich zawodników, którzyby jak szwedzcy mistrzowie potrafili całe wielokilometrowe dystanse przebiegać w pozycji złamanej, pchając się przeważnie na rękach. Nie mamy jeszcze biegaczy o stylu wielkiej klasy szwedzkiej i fińskiej, niemniej jednak, możemy wszędzie w Europie bez żadnych trudności stawać w rzędzie pierwszych.

Istnieje poza tem uzasadniona nadzieja, że ten doskonały styl utrzyma się i nadal, przynajmniej wśród narciarzy zakopiańskich, gdyż obserwując goniących po polach i drogach młodych chłopców widzi się coraz powszechniej miękkie, elastyczne, falujące ruchy, dobrego, stylowego biegu.

W skokach wykazują nasi poprawę i to wielką. Przedewszystkiem ci, którzy byli ostatnio zagranicą, oskakali szereg wielkich skoczni i nabrali dużej wprawy i rutyny. Sieczka wyrobił styl bardzo ładny, a w domu znajduje dobrych naśladowców, wśród których należy przedewszystkiem wymienić Mietelskiego.

Żytkowicz, B. Czech, Krzeptowski, Lankosz, Rozmus, Motyka — oto lista dobrych i pewnych skoczków. Każdy z nich osiąga dziś 40 m. na wielkiej skoczni i każdy z nich może pewnie i spokojnie stawać do poważnej konkurencji. Poza nimi zostaje jeszcze Mückenbrunn we Francji, który też do tej listy najlepszych winien być zaliczony.

Niemniej jest rzeczą pewną, że lista ta nie ograniczy się do wymienionych nazwisk. Już zapewne przyszły sezon dorzuci dalsze nazwiska, a jak zapowiadają się przyszli skoczkowie można sobie wyobrazić, patrząc na skoki małego Marusarza, który mając lat 13, skacze 35 i pół metra stojąco na Krokwi, w stylu rzeczywiście doskonałym.

Nie można jednak w porównywaniu sił naszych z zagranicą być optymistą. Nie można powiedzieć, że Lankosz jest lepszy od Wendego, bo skoczył 49 m., a Wende ich akurat w niedzielę ustać nie mógł. Tak jak skacze dziś Wende, będzie skakał Marusarz dopiero za 5—6 lat.

Sprzęt narciarski mamy naogół na wysokości zadania. Narty krajowe, w które była uzbrojona prawie cała nasza ekspedycja do Cortiny, nie ustępuje najlepszym fabrykatom zagranicznym. Długość nart nie uległa ostatnio poważniejszym zmianom. Jeździ się przeważnie na nartach niżej 2.20 mtr. długości (do biegów). Więżby Bergendhala lub Hauga stały się zasadą obowiązującą.

Do skoków utrzymują się jednak przeważnie narty skandynawskie z więżbami Hauga, albo długorzemiennemi. Długorzemienne do biegów widziałem również u Szwedów, chociaż Bergendhale przeważały. Kije uległy pewnej zmianie. Typ szwedzkich kijów, wprowadzony u nas przez Stolpego, a wzorowany na fińskich kijach do biegów, typ kijów bez pętli, obszytych skórą, został zastąpiony przez kije nieco krótsze, z szerokiemi pętlami, wchodzące łatwo pod ramiona w biegu, a przy wyrzucie naprzód, nie zajmujące tak wiele miejsca.

Smarowanie stało się sztuką osobną. Naogół trzeba jednak zauważyć, że oprócz trzech wyjątków (Żytkowicz i Rattay na 18 klm., a Schiele na 50 klm.) smarowano naogół doskonale. Podkreślić należy doskonałe smarowanie zakopiańskiego Bujaka na 50 klm.



WŁ. ŻYTKOWICZ

Władze piłkarskie Warszawy

Oby prowadziły stolicę do zwycięstw

Nadzwyczajne Walne Zebranie W.O.Z.P.N. toczyło się w nastroju niezwykle spokojnym, ani w części niepodobnym do tonu zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Na prezesa przez aklamację powołano mjr. Esmana, który mandat ten pełni już czwarty rok z rzędu. Na wiceprezesów powołano: p. Zakrzewskiego (Polonja), kpt. Kobosa (Ruch); sekretarzem przez aklamację został p. Karwacki (Varsovia), skarbnikiem zaś większością głosów obrano kpt. Korniaka (Legja).

Na członków zarządu wybrano pp.: Błaszczyka (Skra), Ruseckiego (Makabi), Sankowskiego (Warszawianka), Czerwińskiego (Korona), Konszarskiego (Barkochba), na przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny p. Antoszkiewicza (Korona); na członków Wydziału Gier i Dyscypliny pp.: Merlińskiego (Pol.), por. Suchorzewskiego (Warsz.), Dubniaka (Orkan), Goldfedera (W.K.S.), Pietkiewicza (Var.), Ignatowicza (Var.), Aleksandrowicza (Barkochba), kpt. Szerautza (Legia), Wilczyńskiego (Sarmata) i Fogla (Makabi). Na kapitana związkowego wybrano kpt. Misińskiego.

Z innych spraw zreasumowano nieżyciową uchwałę Walnego Zebrania W.O.Z.P.N., według której kluby i gospodarze zawodów z drużynami zamiejscowemi, miały przesyłać swym przeciwnikom pieniądze na koszta podróży na 8 dni przed meczem w tym sensie, aby w grach o mistrzostwo drużyny jeździły na koszt własny.

Kraków pod znakiem boksu

Działalność propagandowa „Cracovii"

W błyskawicznem tempie rozpoczął się w bieżącym roku rozwój sportu bokserskiego w Krakowie. Ta gałąź sportu w grodzie podwawelskim dotychczas prawie zupełnie nieznana, pozyskała dzięki energji i ruchliwości sekcji Cracovii, wielu zwolenników i sympatyków. W dwu pierwszych zawodach widzieliśmy szereg młodych wielce obiecujących sił, dających jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Pozyskanie b. mistrza Stibbego na zawodnika i trenera - amatora sekcji bokserskiej, wydać musi z czasem piękne owoce, uzasadniające nadzieję, że Kraków i w tej gałęzi sportu dotrzyma kroku innym miastom Polski.

Wielką wadą większości zawodników jest brak należytego krycia, oraz brak umiejętności prowadzenia walki z bliska. Jeśli dodatnią stroną jest twardość boksera w przyjmowaniu ciosów, to brak należytego krycia jest wadą podstawową, jakiej bokserzy krakowscy pozbyć się muszą. Zbyt wielka ilość otrzymanych ciosów wstrząsnąć z czasem musi nawet najtęższym organizmem, a może nawet doprowadzić do podkopania karjery bokserskiej początkującego.

Wadom w kryciu przypisać też należy stosunkowo wielką ilość knock-outów.

W walkach z bliska stają się bokserzy nasi wprost bezsilni. „Młócenie" przeciwnika nie jest ani estetyczne, ani nader skuteczne, a dowodzi tylko braku wyszkolenia.

Z młodych sił Krakowa materjałem wybornym okazał się Lustig (Cracovia). Jednoczy on wprawdzie wszelkie poruszone wyżej wady, cechuje jednak ogromną twardością i silnym — aczkolwiek niezbyt trafnym — ciosem. W zawodniku tym znać wielkie zacięcie i serce do walki i wynik nierozstrzygnięty ze znacznie więcej rutynowanym Bergerem (B.K.S. Katowice) jest jego wielkim sukcesem.

Równie dobrym materjałem jest Czernichowski (Crac.), wykazujący jednak największe wady techniczne, oraz skłonność do walki foul. Największy zapał nie powinien nawet w ferworze walki prowadzić do stosowania ciosów zakazanych regulami.

Technicznie najwyżej stojącym okazał się Wieczorek II (Crac.). Zawodnikowi temu brak jednak serca do walki. Zadawalnia się on (jak w pierwszych zawodach) przy słabszym przeciwniku trzymaniem małej przewagi punktowej, lub też daje się wyliczyć sędziemu. Jego przegrana przez k. o. w 35 sekundach do Denisza (B.K.S.) nie była dla widzów przekonywującą koniecznością.

Reszta zawodników Cracovii jest w toku szkolenia (Poraj, Janik, Dziewoński it.d.) i decydujące zdanie o nich wypowiedzieć będzie można dopiero później. Materjałem dobrym okazał się wszakże każdy z nich.

Tak więc dla dobra sportu bokserskiego życzyćby sobie należało, aby przykład Cracovii podziałał ożywczo i na inne kluby, rozporządzające fizycznie silnym materjałem (Wisła, Legja, A. Z. S., Makabi, Wawel, Olsza, Zwierzyniecki it.p.).

Mistrzostwa czy też konkurencje międzyklubowe byłyby świetną propagandą dla tego z takim impetem rozwijającego się młodego sportu Krakowa.

Piłka rowerowa na Śląsku

Rozgrywki o mistrzostwo Polski

W zawodach rozegranych pomiędzy czterema klubami kolarskimi w piłce rowerowej zwycięstwo przypadło po ostrych rozgrywkach, Towarzystwu Cyklistów 05 Katowice, którego gracze w osobach braci W. i J. Jelinek pokonali K. S. Mała Dąbrówka w stosunku 8:5. Katowice po raz trzeci zdobyły mistrzostwo Polski. Szkoda tylko, iż ten oryginalay sport nie ma poza Śląskiem przedstawicieli.

W jeździe popisowej t. j. „reju szkolnym" pierwsze miejsce przypadło K. S. Mała Dąbrówka, zaś mistrzostwo w jeździe sztucznej zdobył Klub Cykl. 05 Katowice.

Zawodami temi zamknął rok Śląski Związek Cyklistów, który już obecnie wzywa swych członków do zaprawy przed nowym sezonem.

Już pierwsze dni zgłoszeń przyniosły wiele zapisów, co wróży Związkowi kwitnący rozwój.

Łazarski porzuca sport kolarski

Wywiad z mistrzem torowym Polski

Zaciekawiony krążącemi w sferach kolarskich pogłoskami o wystąpieniu Łazarskiego z Cracovii, udałem się do naszego mistrza i prosiłem go o udzielenie mi wywiadu dla „Przeglądu Sportowego".

Łazarski, pomimo nawału pracy — jest mechanikiem i prowadzi duży wzorowy warsztat reparacyjny — z właściwym mu pogodnym i szczerym uśmiechem na twarzy, natychmiast zgodził się udzielić mi wiadomości.

— Czy pan rzeczywiście wystąpił z Cracovii i dlaczego? — brzmi moje pierwsze pytanie.

— Jeszcze przed Nowym Rokiem napisałem list do Cracovii, iż występuję z klubu, a równocześnie ze mną wystąpił również p. Roman Garley, zaś z motorzystów wystąpili pp. Ripper i Kozak. Równocześnie ze mną wystąpili byli członkowie zarządu, mianowicie pp. Garzyński, Rekliński, Wasilewski i in., nie mogąc się z nowym kierownictwem pogodzić.

— Jaki jest właściwy powód wystąpienia mistrza — pytam dalej.

— Klub Cracovia przez niewysłanie delegata do Warszawy na zawody o puhar p. Prezydenta, naraził mnie na przegranie tego meczu do Podgórskiego, gdyż nie miał kto mej słusznej sprawy bronić. Finansowo żadnego poparcia od klubu nie miałem, nawet na wyjazd do Warszawy na rozgrywkę o puhar, klub mi pieniędzy na drogę nie dał i ja sam musiałem sobie pieniądze na drogę pożyczyć. Za biegi w barwach Cracovii należy mi się około 30 nagród, których nie mogę się jakoś doczekać.

— Nawet moralnego poparcia nie miałem — mówi mocno rozżalony mistrz— 3 razy z rzędu zdobyłem mistrzostwo Polski na torze, lecz ani razu nie otrzymałem należnej mi koszulki mistrzowskiej od związku, a Cracovia, w której barwach startowałem, ani się nawet o to nie upomniała. Z tytułu 3 zdobytych mistrzostw należy mi się także jeden żeton oraz trzy dyplomy.

— Dlaczego pan nie upomniał się osobiście w Z. P. T. K.?

— Dlatego, iż obowiązkiem klubu jest opiekowanie się swymi zawodnikiem, a powtóre związek również mi na rękę nie szedł. Np. w ub. roku w Medjolanie, gdzie zostałem bez pieniędzy, związek nie przysłał mi pieniędzy na podróż powrotną, motywując tem, iż nie uzyskał pozwolenia na wywóz pieniędzy!

— Jakie zamiary ma pan na rok bieżący?

— Z wyżej przytoczonych przyczyn, oraz z kilku innych, wycofuję się zupełnie z aktywnego życia sportowego. Poświęcam się jeszcze pracy zawodowej, chcąc odbić straty, jakie poniosłem, zamykając swego czasu warsztat i wyprzedając cały inwentarz, by mieć na podróż i kilkumiesięczny pobyt w Paryżu, gdzie pilnie trenowałem i dzięki czemu doszedłem do mojej obecnej formy.

— Czy postanowienie pana jest nieodwołalne? — pytam na zakończenie.

— Tak. Pomimo, iż czuję się dobrze i mam wrażenie, iż po krótkim treningu mogę dojść do mej najlepszej formy — ustępuję.

Organizacja wciąż jeszcze u nas szwankuje...

PARĘ UWAG DO NOTATNIKA P. Z. N-u

Jak można było skonstatować ze sprawozdań, zamieszczonych w poprzednim numerze naszego pisma, międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie były imprezą, pod względem sportowym ze wszech miar udaną.

Każde przedsięwzięcie tego rodzaju, prócz sportowej, ma wszakże i drugą, niemniej ważną — stronę organizacyjną i dopiero wtedy, gdy obie one harmonizują ze sobą, można stwierdzić, że całość imprezy wypadła bez zarzutu.

O zawodach zakopiańskich powiedzieć tego, niestety, nie można, gdyż właśnie organizacja ich nie stanęła ani w części na poziomie wyników sportowych, wywołując wiele nieporozumień, dysharmonji i zgrzytów.

Zacznijmy od biegów. Każdemu laikowi nawet z pośród widzów nasuwało się pytanie, czemu tak mozolna praca jak wytyczenie trasy biegów nie jest utrwalona przy pomocy chorągiewek płóciennych na wysokich kijkach. Wszak liche szmatki papierowe, wystające zaledwie o jakie 25 ctm. ponad ziemię musiałyby zniszczeć podczas bylejakiej zadymki, nie mówiąc już o zamieci, która szalała dn. 17 i 18 w Zakopanem.

Informacja prasowa o przebiegu konkurencji nie istniała, a sprawozdawcy musieli zadowolić się wynikami ostatecznemi.

Idźmy dalej. Imponujące pod każdym względem widowisko skoków na Krokwi utraciło wiele ze swej wartości dla widzów skutkiem tego, że nikt ich nie informował kto skacze i jaki osiągnął wynik!

Jeżeli uprzednio już przyklasnęliśmy pomysłowi organizatorów urządzenia informacji radjowej dla całej Polski, tembardziej musimy podkreślić, iż ucierpiał na tem kilkutysięczny tłum widzów na Krokwi. Należało przedewszystkiem pamiętać o widzach, którzy przecież opłacali wstępy!...

Zupełnie już fantastyczny był pomysł połączenia prawa fotografowania dla prasy z przymusem wzięcia udziału w jakimś późniejszym konkursie fotograficznym.

Kto nie podpisał deklaracji, że nadeśle zdjęcia na konkurs nie miał prawa fotografowania. Za tę przyjemność kazano płacić po 3 zł., a procedura cała dokonana została na starcie biegu 18 klm., podczas największej gorączki w pracy fotograficznej.

Już sam fakt przymusowego uczestnictwa w jakimkolwiek konkursie zakrawa na humoreskę, lecz jeszcze bardziej zadziwić musi każdego ignorancja organizatorów co do zadania prasy i jej czynników pomocniczych na zawodach.

Dalej sprawa miejsc dla prasy. W teorji regulowały ją specjalne karty wstępu i kokardki żółte na ramieniu,— w praktyce oznaki te nie dawały niemal nic, specjalnie na skokach.

Istniała tam wprawdzie trybuna dla prasy, lecz na miejsca te wpuszczano również gości i panów z „organizacji". W konsekwencji powstał tłum, złożony z kilkudziesięciu osób (mocno okraszony jednostkami, nie należącemi do żadnej z wymienionych grup), wśród którego niemal nie można się było poruszać, nie mówiąc już o obserwacji, notatkach, lub zdjęciach.

Tak więc dziennikarze, zdani na własną przemyślność, błąkali się to tu, to tam, niejednokrotnie bezceremonjalnie usuwani z „bezprawnie" zajętego miejsca, przez panów z kolorowemi opaskami na ramieniu.

Lecz prawda, fotografowie mieli miejsce „specjalne", które stanowiły dwie deski szer. 1 mtr., ułożone pod trybuną sędziów obok progu odskoczni. Stanąć tam mogły 3 — 4 osoby, lecz najmniejszy nieostrożny ruch groził upadkiem w próżnię 10 mtr. w dół. Jakiejś barjery lub innej ochrony ani śladu.

Fakt, że mimo tych „udogodnień", zdjęć ze skoków wogóle dokonano, świadczy o iście żonglerskiej zręczności naszych fotografów prasowych.

Okrasą tych „nieporozumień organizacyjnych" był bankiet po zawodach, na który początkowo zaproszono tylko część przedstawicieli prasy.

Na jakiej podstawie „selekcja" ta została dokonana — trudno wiedzieć.

Wprawdzie w ostatniej chwili komitet zorjentował się w nietakcie i w rezultacie prawie wszyscy dziennikarze znaleźli się na bankiecie, lecz przykre wrażenie pozostało.

Jeżeli poruszamy wogóle te nieprzyjemne sprawy, to czynimy to w przeświadczeniu, że uwagi nasze (bynajmniej zresztą nieodosobnione) zawędrują może do notatnika P. Z. N-u i na rok przyszły przyczynią się do tego, by zarówno uczestnicy, jak widzowie i sprawozdawcy opuszczali międzynarodowe zawody z uczuciem pełnego, a nietylko częściowego zadowolenia.

Stadjon w Poznaniu

Na Błoniach Wildeckich obok boiska Sokoła staraniem miasta Poznania rozpocznie się w najbliższej przyszłości budowa największego stadjonu sportowego w Polsce. Projekt został wykonany przez architekta Pajzderskiego i jest już gotów. Roboty rozpoczną się już w ciągu lata, a najpóźniej na początku jesieni. Stadjon obliczony jest na 20 tysięcy widzów. Będzie posiadał rozmieszczone amfiteatralnie obustronne trybuny.

Jak się dowiadujemy projekty te będą wystawione w Paryżu na wystawie urządzeń ogrodniczych. Plac pod stadjon znajduje się w bardzo pięknem miejscu o higienicznem otoczeniu i dalekiej perspektywie na rzekę Wartę. Obszar zabudowań stadjonu wynosić będzie około 4000 metrów kwadratowych. Architektura stadjonu, utrzymana w stylu króla Stanisława Augusta, będzie prawdziwą ozdobą Poznania i pierwszą monumentalną budowlą sportową w Polsce.

Według obliczeń wykonanie stadjonu kosztować będzie około pół miljona złotych. Boisko, bieżnia i wszystkie place sportowe zostaną drenowane i połączone z kanalizacją miejską, a wskutek tego pomimo, że poziom stadjonu będzie o 2 metry niższy od poziomu ulicy nie będzie obaw przed zalewem. Ukończenie stadjonu przewiduje się dla tego na rok 1928, że właśnie w tym roku odbędzie się w Poznaniu projektowana na wielką skalę zakrojona „Powszechna Wystawa Krajowa", w której ramach na stadjonie odbędzie się szereg imprez sportowych.

Przed stadjonem przewiduje się urządzenie boiska dla szkół i harcerzy, dokąd też przenieść się mają centralne lokale wychowania fizycznego w szkołach, które obecnie mają skromne pomieszczenie w t. zw. „Zielonych Ogródkach".

WIADOMOŚCI BOKSERSKIE

Polski związek bokserski na ostatniem posiedzeniu z dn. 16 lutego uchwalił zwrócić się o subwencję w wysokości 1,500 zł. do państwowego urzędu wychowania fizycznego na wyjazd zawodników na mistrzostwa Europy.

Na zapytanie F. I. B. A., polski związek bokserski podał jako sędziów na Olimpjadę Amsterdamską pp. kpt. Jana Barana i por. Leona Berskiego.

Mistrzostwa bokserskie okręgu górnośląskiego odbędą się w dniach 1 i 2 marca. Okrąg śląski, najsilniejszy i najżywotniejszy przygotował się do mistrzostw z godną podkreślenia starannością. Na sędziego głównego śląskich mistrzostw okręgowych został wyznaczony przez P. Z. B. Eugenjusz Nowak (Kruschender — Pabjanice). Mistrzostwa zapowiadają się b. ciekawie, albowiem kluby zgłaszają masowo zawodników.

Mistrzostwo Polski w boksie odbędzie się w r. b. na Śląsku w Katowicach w dn. 2 i 3 kwietnia. Z polecenia P. Z. B. organizacją mistrzostw zajmuje się śląski związek okręgowy.

Łódzki O. Z. B. na ostatniem posiedzeniu zarządu ustalił termin mistrzostw okręgowych na d. 19 i 20 marca. Termin ostateczny zgłoszeń upływa dn. 14 marca. Mistrzostwa odbędą się według wszelkiego prawdopodobieństwa w jednej z sal fabrycznych, ze względu na wysokie koszty wynajmu sali (400 zł.) na mieście.

Mistrzostwami kierować będzie p. por. Berski z Warszawy.

Ziarno propagandy sportu bokserskiego, rzucone przez Ł. O. Z. B. nie pozwoliło długo czekać na owoce. W zakładach przemysłowych, gdzie odbyły się zawody propagandowe tworzą się sekcje bokserskie. Robotniczy Widzew w dniach najbliższych tworzy sekcję bokserską, a w wielkich zakładach przemysłowych firmy L. Geyer ćwiczy już pod kierunkiem p. por. Kuźnickiego 40 pracowników fabryki.

Lwowski okręgowy związek bokserski zawiązał się przy współudziale klubów Pogoń, Czarni, Zbyszko i Hasmonea. Tak więc na kresach naszych powstała pierwsza organizacja bokserska, która niewątpliwie odda poważne usługi polskiemu pugilatorstwu.

POZNAŃ

Piłka koszykowa rozwija się coraz silniej. Obecnie tworzą się sekcje kobiece „Warty" i A. Z. S-u, które w przyszłym tygodniu mają rozegrać zawody sportowe.

Centralna Wojskowa Szkoła Gimn. i Sportów organizuje w myśl rozkazu M. S. Wojsk., ośrodek wychowania fizycznego w Poznaniu. Praca postępuje raźno naprzód.

Przygotowania do biegu okrężnego (naprzełaj) „Kurjera Poznańskiego" są w toku. Bieg będzie organizował P. O. Z. L. A., a trasa będzie prawdopodobnie ta sama, co w roku ubiegłym.

K. S. „Warta" urządza w najbliższej przyszłości zawody lekkoatletyczne pań „Warta" — Sokół.

GÓRNY ŚLĄSK

Praca nad wychowaniem fizycznem. Odkomenderowani przez M. S. Wojsk. instruktorzy sportowi kap. Uhacz i por. Gilewski, porwani zapałem uczestników, organizowanych przez siebie kursów, pracują bez wytchnienia. Takiego zaintesesowania i takiej ochoty do usprawnienia fizycznego jak wśród młodzieży górnośląskiej dawno już instruktorzy nie spotkali.

Dla znających stosunki sportowe na Śląsku nie jest jednak ten objaw dziwny.

Dla ilustracji wymieniamy np., że szkoła policyjna na ochotnika stanęła w ilości 150 osób, tak, że tylko jedna trzecia mogła ćwiczyć na sali, zaś reszta tylko wzrokowo brała udział w instruktorce i ćwiczeniach.

Na ćwiczenia poszczególnych kadr, których obecnie instruktorzy prowadzą trzy, stale przybywa po 50 ćwiczących i to nietylko z Katowic, ale i z okolicznych osad jak Mysłowice, Roździeń, Kochłowice i Król. Huta.

WARSZAWA

Na czoło sekcji ping-pongowych Warszawy wybija się bezsprzecznie sekcja Makabi, która posiadając obecnie paru b. graczy Stelli, ma najlepszy zespół w stolicy. W ostatniem spotkaniu drużyna K. S. Makabi, złożona z graczy: Straucha I, Grajwera, Rozenfelda, Łabędzia, Straucha III, Bromberga i Landaua bije bez trudu w stosunku 6:1 kombinowaną drużynę Polonii — Warszawianki w składzie: Zarzecki (Pol.), Redlich (War.), Ciembroniewicz (P.), Falęcki (P.), Goldstein (W.), Mazurkiewicz (P.) i Luksemburg (W.).

Jedyne spotkanie dla drużyny kombinowanej wygrał w niezwykle efektowny sposób Goldstein, bijąc najlepszego gracza Makabi Straucha III.

★

Jedyną szkołą warszawską, której uczniowie obecnie pływają, jest gimn. Batorego, posiadające basen pływacki 12×5 mtr. Nauczycielem pływania jest kierownik ćwiczeń cielesnych, p. Ładno.

Z TARNOWA

Bilans S. K. S. Tarnovii z ubiegłego roku przedstawia się b. korzystnie. Sekcja piłki nożnej, po ciężkich walkach z mistrzami kl. B, dostała się do elity klubów do kl. A. Zawodów rozegrała w ub. roku 21, z których 18 wygrała, z 2 wyszła remisowo, a tylko 1 raz przegrała, uzyskując stosunek bramek 107:24. Najlepszym strzelcem w Tarnovii okazał się Jachimek, uzyskując 41 bramek dla swego towarzystwa.

Najlepszymi technicznie graczami Tarnovii są: Smoczek i Ziemian. Najzaszczytniejszy wynik Tarnovii to z Wisłą 2:2 (1:1).

Pierwszy match o mistrzostwo kl. A. ma Tarnovia rozegrać dn. 13. III. 1927 w Krakowie z Wisłą, jednak z powodu rozłamu w P. Z. P. N. zdaje się, że mecz ten do skutku nie dojdzie.

W. K. S. Legja (Warszawa)

Istniejący od szeregu lat w Warszawie i dość szeroko znany zarówno ze swych licznych sukcesów piłkarskich, jak i energicznej działalności w dziedzinie sportu tennisowego W. K. S. Legja z biegiem lat rozwija się pomyślnie zarówno pod względem organizacyjnym, jak ściśle sportowym.

W chwili obecnej, kiedy omawiany klub uzyskał dzierżawę na lat 20 dużego placu na stadion sportowy przy ul. Myśliwieckiej, w toku są poważne prace techniczne, związane z urządzeniem stadjonu sportowego, który po wykończeniu stanowić będzie bezsprzecznie największy i najbardziej kompletny stadjon stolicy.

W pierwszym rzędzie wykonane będą: 2 boiska piłki nożnej, z których jedno otaczać będą wspaniałe trybuny, bieżnia lekkoatletyczna, skocznia i rzutnie, a dalej boisko dla piłki siatkowej i koszykowej.

Na specjalną uwagę zasługiwać będzie stadjon tennisowy, obliczony na 13 kortów ziemnych, z których jeden — reprezentacyjny, otoczony będzie trybunami. Przewidziany jest również kryty plac tennisowy. Z planów powyższych gotowych jest obecnie 6 placów ziemnych, oraz na ukończeniu — murowany budynek klubowy.

W okresie zimowym czynne są w Legji sekcja szermiercza panów, najliczniejsza w Warszawie, oraz nowoutworzona sekcja pań, prowadząca intensywne ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem instruktora Ciszewskiego. Zapisy do sekcji i na komplet gimnastyczny, trwają nadal.

W przygotowaniu do najbliższego sezonu sportowego — cała intensywność prac Legji skierowana jest obecnie w kierunku robót boiskowych. Pracami temi kieruje specjalna komisja techniczna, na czele której stoi mjr. dr. Krzyski, jeden z najbardziej zasłużonych i najczynniejszych członków Zarządu Legji.

Wioślarstwo w szkołach

Dotychczasowy rozwój i przyszłość

Jednym z najprzyjemniejszych sportów i naprawdę dających dużo korzyści ćwiczącym jest wioślarstwo.

Korzyści te ograniczają się nietylko do ciała, które pod wpływem świeżego powietrza, promieni słonecznych i stałej, rytmicznej pracy potężnie wzmacnia się, ale zaznaczają się silnie i w dziedzinie umysłowej.

Dzięki stałym poleceniom uprawiania sportów wodnych przez szkoły i subsydjowanie ich poczynań w tym kierunku, udało się uzyskać pewne zdobycze.

I oto, według ostatniej statystyki, na 197.226 uczącej się młodzieży umie wiosłować 9.656. Nie jest to stan zadawalający, stanowi to bowiem 5% całej młodzieży.

Ale są to początki pracy, w której napotyka się na przeszkody niebyle jakie, Dotyczą one głównie braku instruktorów, taboru i przystani.

Tabor trudny do zdobycia wskutek braku pieniędzy, przedstawia się dotychczas skąpo. Na całą Polskę łodzi, będących w użytku młodzieży jest 160, z tego na kuratorja przypada: warszawskie 17, białostockie 11, łódzkie 1, poleskie 8, wileńskie 1, krakowskie 9, lwowskie 28, pomorskie 28, poznańskie 57. Tu trzeba zaznaczyć, iż 150 łodzi należy do szkół państwowych, a 10 zaledwie — do szkół prywatnych. Sprawa ta rusza raźno z miejsca.

Obecnie szkoły państwowe, dzięki funduszowi gier i zabaw będą mogły zakupować lub zwiększać tabor i zdobywać odpowiednich instruktorów, w razie nieposiadania tych w łonie rad pedagogicznych.

W r. 1926 M. W. R. i O. P. na zakup łodzi wydało 93,000 zł.

Sprawa przystani została rozwiązana w ten sposób, że ministerstwo oświaty w porozumieniu z władzami samorządowemi miejscowemi, będzie budowało specjalne przystanie szkolne.

Pierwsza z nich ma stanąć w Warszawie pod mostem Poniatowskiego obok A. Z. S-u, następne — w Krakowie i Wilnie. Miasta te otrzymały odpowiednie pierwsze subsydja na rozpoczęcie prac przygotowawczych, nad których całością i planowością czuwają komitety organizacyjne.

Jedną z pierwszych prac dalszych nad kształceniem wioślarzy, nietylko wskazaną, ale konieczną, byłoby stworzenie kursu instruktorskiego dla nauczycieli. Absolwenci takiego kursu dawaliby wiadomości jednakowe, uzgodnione we wszystkich kuratorjach, stwarzając tem samem podwalinę do ujednostajnienia systemu wiosłowania w Polsce.



NARCIARZE A. Z. S-u (Lwów)

Od lewdj: Loesch, Blauth (mistrz A. Z. S-ów polskich), Kulicz, Rzepka (kierownik sekcji narciarskiej), Bernaś, Sępach, Babczyszyn, Wisłocki, Jaskulski oraz (w środku) najmniejszy azete jak na świecie, pięcioletni Dąbrowski

Zawody narciarskie w Cieszynie

Bieg sztafetowy wygrywa 3 p. s. p.

Aby zapoznać narciarzy z terenami Niskiego Beskidu połączone kluby Cieszyna zorganizowały i przeprowadziły pierwsze, wielkie zawody narciarskie o wędrowną nagrodę miasta Cieszyna.

Trasę, mierzącą 25 klm. rozpoczęto startem na Wielkiej Czantorji, kończąc ją metą na Cieślarówce w Cieszynie.— Warunki śniegowe popsuło słońce, które przypiekając, topiło śnieg, odkrywając miejscami kamienisty teren.

Na starcie stanęło do sztafety 15 drużyn: z Bielska, Żywca, Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Na trasie odpadły 4 drużyny skutkiem wypadków z nartami.

Do mety przybyło 11 sztafet, z których przyszła jako pierwsza sekcja narciarska Wojskowego K. S. 3 p. s. p. w czasie 2:11.22; jako druga Wintersportabteilung des Beskidenvereins z Czeskiego Cieszyna w czasie 2:34.30; jako trzecia drużyna tego samego klubu w czasie 2:39.26.

Nagrodę otrzymała więc drużyna wojskowa.

Przy pięknej pogodzie u startu, wzdłuż trasy i na mecie było około 3,000 widzów.



PING-PONG W SOSNOWCU

cieszy się niezwykłą popularnością w gimnazjum żeńskiem T. Ż. Sz. Śr. Na zdjęciu widzimy uczestniczki turnieju, o mistrzostwo szkoły, zdobyte przez Abramczykównę

Wyrok sądowy na piłkarza

za kopnięcie przeciwnika podczas meczu

Przed kilku miesiącami donosiliśmy o zasądzeniu Michała Dzikowskiego piłkarza Garbarni na 4-ry miesiące ciężkiego więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Stanisława Majchra, gracza klubu Podgórze. Na meczu obu współzawodniczących klubów o mistrzostwo klasy B. Dzikowski kopnął Majchra tak, że ten doznał złamania nogi.

Sąd pierwszej instancji w osobie p. Droździkowskiego na podstawie zeznań świadków przyjął, że Dzikowski świadomie kopnął Majchra. Ostatnio sprawa znalazła się na wokandzie trybunału apelacyjnego w sądzie okr. karnym, na skutek zażalenia nieważności oskarżonego. Trybunał apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji wraz z motywami, orzekając zgodnie z wyrokiem pierwszej instancji zawieszenie wykonania kary na przeciąg 3-ch lat.

Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie dla sportu polskiego.

Sensacyjną sprawę sportową rozstrzygnie ostatecznie sąd najwyższy w Warszawie.

Piłka ręczna we Lwowie

Utworzenie związku okręgowego

Piłka ręczna zaszczepiona na grunt lwowski przed dwoma laty przyjęła się tu bardzo dobrze i szybko zdobyła sobie popularność. Pielęgnację wyśmienitej tej gałęzi sportu rozpoczęły szkoły, a w szczególności gimnazjum I-sze.

Zauważyć należy, iż sfery pedagogiczne z miejsca odnosiły się do piłki ręcznej bardzo przychylnie, uważając ją za skuteczne antidotum przeciw wzmagającej się wprost epidemicznie piłce nożnej.

Prawie równocześnie z wprowadzeniem piłki ręcznej na teren szkolny, przyjęła się ona też i w klubach. Tutaj pierwszeństwo należy się Pogoni, która dzięki inicjatywie p. Tadeusza Kuchara z zapałem zabrała się do pielęgnacji tej dziedziny sportowej. Obok Pogoni pojawiły się w pierwszym roku drużyny Lechji, Droru i Hasmonei. Zorganizowany przez redakcję „Gazety Porannej" turniej umożliwił młodym zespołom zmierzenie sił. Zwycięstwo przypadło Lechji.

Dzięki intensywnej propagandzie prasowej zaczęto się we Lwowie żywiej interesować najnowszym benjaminkiem sportowym, niestety jednak późna pora roku i niedogodna aura powstrzymały chwilowo dalszy jego rozwój.

Następny rok (1926) przyniósł zasadniczy zwrot. Dzięki inicjatywie red. Süssermanna przystąpiono do ujęcia piłki ręcznej w ścisłe formy organizacyjne, stworzono lwowski okręgowy Związek piłki ręcznej (o własnym statucie), który miał się stać podstawą do dalszej rozbudowy piłkarstwa ręcznego. Oprócz wyżej wymienionych akces do Związku zgłosili również Czarni.

Nadzieje pokładane w nowokreowanej magistraturze niestety się nie ziściły.

Rozpoczęte mistrzostwa, wskutek braków organizacyjnych nie zostały doprowadzone do końca i niepotrzebnie tylko zaogniły stosunki międzyklubowe.

Przeprowadzone w ubiegłym tygodniu walne zgromadzenie L. O. Z. P. R. miało, mimo pewnych zgrzytów, przebieg spokojny.

„Walka" wyborcza odbyła się zupełnie bezkrwawo. Wobec oświadczenia dotychczasowego prezesa p. inż. Dudryka, iż z powodu zajęć zawodowych nie jest on absolutnie w stanie przyjąć jakiegokolwiek mandatu, wybory dały następujący wynik: prezes red. Sussermann, wiceprezes — prof. Humen, sekretarz — p. Gilewicz, skarbnik — p. Dulębowski, referent gier i dyscypliny — p. D. Schargel, referent spraw sędziowskich p. Woron, kronikarz p. Fioch.

P. Schargel ofiarował dwa puhary — jeden dla zwycięzców w turnieju męskim, drugi — w żeńskim.



ROBOTNICY-PIŁKARZE R. T. S. „WIDZEW"

Od lewej: Malinowski, Berłowski, Strzelczyk, Kuczyński, Kowalewski, Jastrzębski, Nurczyński, Pudlarz, Walter, Bujnowicz, leży Bałczewski

ŻYCIE SPORTOWE W OŚWIĘCIMIU

Oświęcim, miasto powiatowe, liczące niespełna 12.000 mieszkańców, ma aż 7 klubów, uprawiających oczywiście piłkę nożną. Towarzystwo Soła ma również sekcję lekkoatletyczną i dobrze zorganizowaną sekcję tennisową.

Soła jest najlepszym klubem miejscowym i dzierży wśród tutejszych klubów prym i to od swego założenia począwszy (r. 1917), aż do chwili obecnej. W tym czasie zdobywa raz mistrzostwo klasy B okręgu krakowskiego, raz bielskiego i walczy o wejście do klasy A w roku 1922.

Na drugiem miejscu należałoby postawić T. S. Czarni, które z wytrwałością i podziwu godnym zapałem garnie się do pracy. Po 4-ch latach istnienia znalazło się ono już w klasie B — co jest sukcesem nielada.

Trzecim z rzędu klubem jest Ż. K. S. Kadimach (Kl. C.), ujawniający również wielką żywotność. Nigdzie tak praca nie wre jak tam. Klub ten przeprowadza treningi zimowe na sali, aby na wiosnę z większym zasobem sił i większą sprawnością stanąć do walk mistrzowskich.

Dalej idą kluby: K. S. Brzezinka, grupujący w swych szeregach młodzież przeważnie wiejską — narazie bez przydziału do klasy — oraz 2 kluby nie związkowe: Babice i 73 p. p..

Poza tem powstał w 1926 r. wioślarski klub Wisła, zbierający narazie fundusze na wybudowanie przystani wioślarskiej. Klub Cyklistów, zapowiadający się z początkiem roku tak świetnie — pod koniec sezonu nie wykazuje żywotności.

Oświęcim posiada Powiatowy Komitet W. F. i Przysposobienia Wojskowego. Komitet ten niestety istnieje tylko dlatego, że musi. Żadnej poważnej imprezy w tym roku nie urządził. Przeprowadził zawody P. W. (i to jak!) i na tem się skończyło.

Mistrzostwa tegoroczne zapowiadają się o tyle interesująco, że Soła dostała się do silnej grupy. I tak grają ze sobą: Biała — Lipnik, Koszarawa (Żywiec), Szturm (Bielsko) i Soła.



KISIELIŃSKI

Jeden z najlepszych napastników prowincji małopolskiej, chluba „Soły" (Oświęcim)

Ożywiony sezon zimowy w Wilnie

Hokej lodowy. Kursy narciarskie i bokserskie. Gimnastyka

Wilno żyje obecnie pod znakiem sportów zimowych. Największą popularnością cieszy się hokej lodowy, który zdobył sobie żarliwych zwolenników zarówno wśród towarzystw sportowych, jak i stowarzyszeń P. W. (Strzelec).

Hokejowych drużyn szkolnych posiada Wilno w chwili obecnej trzy. W najbliższym czasie mają one rozegrać turniej o mistrzostwo szkół. Projektowane są również zawody pomiędzy drużyną W. T. Ł. (Warszawa) a reprezentacją Wilna.

Ub. niedzieli odbył się tu mecz 2-u teamów (A i B), przyczem w teamie B wystąpił gościnnie W. Krygier, członek A. Z. S-u warszawskiego. Zawody te można właściwie określić mianem zawodów pomiędzy teamem A (w skład którego weszło 4-ch graczy Wilji i 2-u Pogoni), a W. Krygierem, który zademonstrował Wilnu swą wysoką klasę i dał miejscowym adeptom hokeju lodowego świetną lekcję poglądową.

Mając słabych współpartnerów (4 graczy Pogoni II-ej i 1-go z Koła Sp. Z. Augusta), tembardziej uwydatnił sympatyczny gość swoją przewagę sportową, strzelając 8 bramek na ogólną ilość 10-ciu zdobytych. Ostateczny wynik brzmi 10:5 dla teamu B.

Zawody teamów poprzedził mecz Pogoń II — Koło Sp. Z. Augusta, który zakończył się wynikiem 6:1 dla Pogoni.

Poza hokejem lodowym dość ożywiony ruch panuje w narciarstwie. Zawodów narciarskich coprawda nikt nie urządza (w sezonie odbyły się tylko zawody propagandowe A. Z. S-u), ale za to na kursach narciarskich wre gorąca praca.

W Wilnie zorganizowane zostały 2 takie kursy — jeden A. Z. S-u i drugi ośrodka wych. fiz. W tym ostatnim biorą udział członkowie tow. sport., uczniowie i niestowarzyszeni. Oba kursy liczą powyżej 20-tu uczestników. Kurs narciarski A. Z. S-u prowadzi p. Niemczynowicz i p. Nieniecki I, kurs ośrodka wych. fiz. por. Herhold. Podobno na zakończenie kursów mają się odbyć zawody narciarskie.

Boks ma w Wilnie również zwolenników. Oprócz kursu, zorganizowanego przez ośrodek wych. fiz. dla członków tow. sport. i młodzieży szkół zawodowych (z górą 50 uczestników) pracuje równolegle kurs bokserski A. Z. S-u (kilkunastu amatorów boksu, rekrutujących się ze sfer akademickich). Lekcji szermierki i boksu na kursach ośrodka wych. fiz. udziela por. Lubicz-Nycz, na kursie A. Z. S-u cywilny bokser — amator.

Zaprawę gimnastyczną prowadzi na szerszą skalę ośrodek wych. fiz., skupiając na salach gimnastycznych (użyczonych czasowo przez szkoły) sto kilkadziesiąt ćwiczących, przeważnie ze sfer rzemieślniczych.

Poza tem prowadzą zaprawę dla swych członków (we własnym zakresie) tow. sportowe: Wilja i A. Z. S.

Ostatnio sygnalizują nam zorganizowanie przez ośrodek wych. fiz. kursu gimnastyczno-sportowego, w którym bierze udział 30 członków tow. sportowych i stowarzyszeń P. W.

Kurs ten ma charakter instruktorski. Uczestnicy mają przejść w ciągu 4-ch miesięcy (zajęcia odbywają się 3 razy tygodniowo po 2 godziny) gimnastykę, boks, gry ruchowe i lekką atletykę. — Ponadto w części teoretycznej zapoznają się z systematyką ćwiczeń fizycznych, fizjologią, anatomją opisową i hygieną.

Wykładów tych podjął się łaskawie U. S. B.

Zajęcia praktyczne prowadzić będą oficerowie, przydzieleni do pracy w ośrodku wych. fiz.



GŁÓWKA

Jedną ze sztuk z najbardziej opanowanych i trenowanych przez zawodowców angielskich jest gra głową. — Oto klasyczny moment główki, schwycony przez fotografa na meczu Aston Willa — Burnley w Londynie

ROZMAITOŚCI

Szermierzy polskich czeka w marcu wyjazd do Pragi na turniej międzynar. W kwietniu mecz Polska — Czechosł. również w Pradze, w maju mistrz. Polski w Warszawie, w czerwcu mecz Rumunja — Polska we Lwowie, w jesieni zaś spotkanie z Holandją, która sama wyraziła chęć przyjazdu do Polski. A więc raźno do pracy!

W Krynicy powstał komitet budowy wielkiej skoczni, pozwalającej na skoki 60-metrowe. Sfery miejscowe, pozyskane do tego wspaniałego projektu przez pułk. Bobkowskiego i d-ra Macudzińskiego rozwiną niewątpliwie odpowiednią energję. Stworzenie w Krynicy drugiego obok Zakopanego wielkiego ośrodka sportów zimowych będzie dla narciarstwa polskiego zdobyczą nieocenioną. Potem powinna przyjść kolej na wspaniałe tereny Małopolski wschodniej.

W Grodnie odbył się po raz pierwszy w Grodnie mecz ping-pongowy pomiędzy K. S. Makabi a K. S. Gimn. Koed. (b. Realne).

Wyniki są następujące: Pański (M.) — Staniecki (G.) 6:3, 6:3; Słucki (M.)— Spokojny (G.) 6:0, 6:3; Chajet (G.) — Epsztejn (M.) 7:5, 3:6, 9:7; Handelsman (G.) — Margolis (M.) 6:1, 6:2; Menakier (M.) — Rabinowicz (G.) 6:2, 6:0.

CO SŁYCHAĆ W LUBLINIE

Tydzień A. Z. S. Turniej ping-ponga

„Tydzień A. Z. S-u" rozpoczęto w sobotę loterją fantową, ciekawym odczytem prof. Boufałła p. t. „Znaczenie sportu dla narodu" i Akademją szermierczą. Ponadto urozmaicono go turniejem ping-pongu.

Narazie organizatorzy zdołali wycisnąć z kieszeni skąpych lublinian około 2,000 złotych.

O ile gra ta nie była nowością w Lublinie, to w każdym razie turniej jej był pierwszorzędną atrakcją i ozdobą „Tygodnia" lubelskiego A. Z. S-u.

W turnieju wzięło udział 27-miu zawodników, z których, po 3-dniowej walce, zakwalifikowali się do półfinału pp. Laruński, Pyzikowski, Rotrubin i Steihamer.

Półfinał przyniósł wyniki Laruński—Pyzikowski 6:1, 6:1 i Steinhamer—Rotrubin 8:6, 6:4.

W finale dobry technicznie Laruński spokojnie i dość lekko pokonał Steinhamera w 3 setach z wynikiem 6:4, 10:8, 6:1, zyskując przez to pierwsze miejsce w turnieju. Drugim był Steinhamer, trzeci Pyzikowski i czwarty Rotrubin.

S. N. K. S. **„Lublinianka"** urządza bieg narciarski na przestrzeni 15 klm. W imprezie tej mają wziąć udział zawodnicy lwowscy.

Śnieg w okolicach Lublina dobry.

ROZMAITOŚCI

Pierwsze międzynarodowe regaty w Bydgoszczy, organizowane w roku 1927, spotykają się z ogólnem uznaniem i poparciem finansowem. Wiele miast zadeklarowało już odpowiednie sumy, a towarzystwa nałożyły na swych członków specjalne opłaty.

Pierwszem towarzystwem, które opodatkowało swych członków było W. T. W., wprowadzając dodatkową opłatę w wysokości 4 zł. od członka. Następnie idą wioślarki warszawskie, wpłacające po 2 zł., jako minimum.

Wioślarze warszawscy klubów A. Z. S., W. T. W. i Koła Wioślarzy ćwiczą podczas zimy trzy razy w tygodniu w basenie zimowym, wybudowanym na terenie A. Z. S-u, oraz dzięki współpracy finansowej Koła. Basen posiada specjalnie do treningów łódź czterowiosłową jednostronną.

Zarząd G. O. Z. L. A. zapowiedział na 27 marca r. b. III-ci bieg wiosenny o puhar Polonii, który odbędzie się w Katowicach.

Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Górnośląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny Katowice, ul. Warszawska 27, niski parter — do dnia 18 marca 1927 r.

Sejmik wioślarski odbędzie się 9 marca; obrady obejmą głównie prace przygotowawcze do kongresu sportowego i zawodów międzynarodowych w Bydgoszczy.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Sport w Tomaszowie Maz. jak i w innych małych miastach w czasie okresu zimowego zupełnie zamiera. Najlepiej kwitnie u nas piłka nożna. Natomiast lekkoatletyka rozwija się tylko w szkołach średnich. Innych sportów Tomaszów nie zna zupełnie.

Sportowcy tutejsi, rekrutujący się z młodzieży od lat 14 do 20 grupują się w 4-ch klubach następujących: Kl. Sp. Lechja, Har. Kl. Sp. Czuwaj, Ż. T. G. S. Hakoah i Tow. Gimn. Sokół. W piłce nożnej przoduje Kl. Sp. Lechja, która to w roku ubiegłym rozegrała kilka spotkań towarzyskich, a mianowicie: Lechja — Czuwaj 6:2; Lechja — Hakoah 3:0; Lechja — Sokół 1:1; Lechja — Concordia (Piotrków) 2:4 i wiele innych.

Tomaszów Maz. posiada jedno tylko boisko, ale i to urządzone jest w sposób więcej, niż prymitywny i co gorsza jest zupełnie nieodwodnione.

Na zawodach sportowych, rozgrywanych w Tomaszowie widać tylko młodzież, gdyż społeczeństwo starsze nie ma jeszcze przekonania do sportów. Należy mieć jednak nadzieję, iż po wprowadzeniu w życie ustawy o przymusowem wychowaniu fizycznem, władze Tomaszowa Maz. zajmą się poważnie tutejszem życiem sportowem.

ALBERTYN

Środowisko nasze posiada jedną tylko placówkę sportową, mianowicie Harcerski Kl. Sp. „Albertynianka", który istnieje przy drużynie harcerskiej. Obecnie członkowie z zamiłowaniem oddają się treningom bokserskim i szermierczym. Ruch sportowy pozostaje pod ścisłem kierownictwem por. Sepichowskiego, oficera P. W. 79 p. p. ze Słonima.

W najbliższym czasie rozpoczniemy systematyczne treningi narciarskie, również pod okiem instruktorów P. W.

W gronie swem mamy dość poważnych lekkoatletów: Prus (tyczka i rzuty), Sierzputowski (biegi), Pietrajz (skoki) i łyżwiarzy. Na dzielnego boksera zapowiada się Artemski, w szermierce triumfuje Krzyżak.



SŁUPKA

najstarszy gracz, założyciel i podpora „Soły" oświęcimskiej

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marian Strzelecki. Polska Drukarnia Narodowa. Warszawa N.-Świat 39, tel. 93-10. Wydawca: Prasa Polska, Sp. z o. o.